VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 141)**
- **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 112)**
- **Komisji Zdrowia (nr 118)**

z dnia 6 lutego 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 141)

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 112)

Komisji Zdrowia (nr 118)

6 lutego 2014 r.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży, Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz Zdrowia, obradujące pod przewodnictwem posłów **Tomasza Latosa (PiS)**, przewodniczącego Komisji Zdrowia, oraz **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, rozpatrzyły:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli wychowania fizycznego i sportu w szkołach publicznych i niepublicznych wraz ze stanowiskami Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Sportu i Turystyki.

W posiedzeniu udział wzięli: **Przemysław Krzyżanowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Tomasz Półgrabski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Aleksander Sopliński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Kwiatkowski** prezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Jacek Treichel** zastępca szefa Departamentu Wychowania i Promocji Obronności Ministerstwa Obrony Narodowej, **Beata Drewniacka** naczelnik w Departamencie Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Teresa Zientala** naczelnik Wydziału Organizacji Szkolnictwa i Nadzoru Pedagogicznego w Departamencie Doradztwa, Oświaty Rolniczej i Nauki Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Zofia Adamaszek** specjalista w biurze Rzecznika Praw Dziecka RP, **Bożena Janicka** prezes Zarządu Porozumienia Pracodawców Ochrony Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Sabina Wiatkowska** przewodnicząca Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Opolu, **Alicja Kozłowska** członek Rady Dzielnicowej SLD Warszawa-Wola, **Wiesław Świtaj** szef Oddziału Wychowania Fizycznego i Sportu Zarządu Szkolenia P7 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego wraz ze współpracownikami, **Janusz Bukowski** prezes stowarzyszenia „Dać Siebie Innym" oraz **Ariel Wojciechowski** przewodniczący Uczelnianej Rady Samorządu Studentów Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska**, **Krzysztof Majer**, **Ewa Muszyńska**, **Maria Tauroginska-Kopeć**, **Paweł Witecki** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Witam państwa bardzo serdecznie. Proszę o zaprzestanie rozmów. Chciałbym powitać koleżanki i kolegów posłów zasiadających w składzie trzech komisji, bowiem w dniu dzisiejszym nasze Komisje obradują wspólnie. Bardzo proszę jeszcze raz o ciszę. Witam państwa parlamentarzystów z Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz Komisji Zdrowia. Witam serdecznie panów ministrów oraz zaproszonych gości. Szanowni państwo, temat, który omówimy w dniu dzisiejszym, jest ważny. Już od jakiegoś czasu planowaliśmy rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli wychowania fizycznego i sportu w szkołach publicznych i niepublicznych, wraz ze stanowiskami Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Sportu i Turystyki.

Czy są uwagi odnośnie do porządku obrad? Bardzo proszę, głos ma pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni goście, mam jedną uwagę dotyczącą spraw bieżących. Chciałbym poprosić, abyśmy otrzymali informacje od szefa komisji sportu, czy to prawda, że do Komisji wpłynęły zaproszenia w ramach delegacji na igrzyska w Soczi – z PKOl oraz od pani marszałek Sejmu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję. Myślę, że pan minister na zakończenie posiedzenia udzieli stosownej informacji w tym zakresie. Przepraszam, zrobi to pan przewodniczący Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Jeśli pan przewodniczący będzie chciał, również będzie miał okazję. Bardzo proszę, głos ma pan poseł Kłopotek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Chciałbym zapytać, w jakiej randze reprezentowane są resorty, których przedstawiciele powinni być obecni podczas dzisiejszego posiedzenia Komisji. Chodzi mi o to, czy z każdego resortu przybył na posiedzenie Komisji przynajmniej podsekretarz stanu.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie pośle, zaraz ustalimy, czy tak jest. W chwili obecnej omawiamy przyjęcie porządku obrad. Chciałbym zapytać, czy są jakieś uwagi odnośnie do porządku obrad? Nie słyszę zgłoszeń. Stwierdzam, że porządek obrad został przyjęty.

Chciałbym poinformować pana posła, że obecni są podsekretarze z dwóch resortów – pan minister Półgrabski oraz pan minister Sopliński. Z Ministerstwa Edukacji Narodowej przybyła na posiedzenie pani minister Krzyżanowska. Najmocniej przepraszam, pan minister. Oddaję teraz głos… Nie wiem, który z panów ministrów jako pierwszy chce wypowiedzieć się w tej sprawie? Czy obecny na sali jest przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli?

Dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli Piotr Prokopczyk:

Piotr Prokopczyk – jestem dyrektorem w departamencie NIK.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dobrze. Oddam więc panu głos. Jeszcze raz bardzo proszę państwa parlamentarzystów o spokój. Zamieszanie jest zbyt duże. Bardzo proszę.

Dyrektor w departamencie NIK Piotr Prokopczyk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, nazywam się Piotr Prokopczyk i jestem dyrektorem Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli. Ten departament przeprowadził omawianą kontrolę. Pan prezes Kwiatkowski już jest obecny.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Właśnie wszedł na salę. Witamy pana prezesa.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Dzień dobry państwu. Bardzo serdecznie przepraszam za spóźnienie. W dniu dzisiejszym odbył się panel ekspertów rozpoczynający kontrolę przygotowania Polski do nowej perspektywy budżetowej Unii Europejskiej.

Panie i panowie posłowie, Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę dotyczącą sposobu prowadzenia zajęć wychowania fizycznego w szkołach publicznych i niepublicznych. Pragnę od razu zwrócić uwagę, że tą tematyką zajmowaliśmy się po raz kolejny. Kontrola, której wyniki – wraz z moimi współpracownikami – zaprezentuję, przeprowadzona została ze względu na negatywną ocenę szkół wydaną po kontroli – wychowanie fizyczne i sport w szkołach publicznych – którą przeprowadziliśmy w roku 2010. Jej ustalenia wykazały istotne nieprawidłowości dotyczące organizacji i prowadzenia procesu kształcenia w zakresie wychowania fizycznego.

Ten temat w ocenie NIK jest zagadnieniem niezmiernie ważnym, z punktu widzenia zdrowia oraz przyszłej kondycji fizycznej społeczeństwa polskiego. Z tego powodu wykracza poza ramy wąsko pojętego przedmiotu szkolnego, ze względu na jego znaczenie dla rozwoju psychofizycznego dzieci i młodzieży. Nie mamy wątpliwości, że wychowanie fizyczne, w nowym ujęciu, to nie tylko kwestia ćwiczeń fizycznych *sensu stricte* – przepraszam państwa, wyłączę telefon – realizowanych podczas zajęć w szkole, ale również utrwalenie odpowiednich postaw, które pozwoliłyby uczniom na dalszą aktywność w tej sferze, na późniejszych etapach życia. Powyższe stanowisko było podstawą wdrażanej od roku szkolnego 2009/2010 nowej podstawy programowej wychowania fizycznego. Reforma programowa lekcji WF, polegała na znaczącym podkreśleniu treści nauczania dotyczących kwestii zdrowotnych i psychozdrowotnych, a także na zmianie sposobu prowadzenia zajęć. W założeniu autorów miała ona uatrakcyjnić przedmiot i podnieść jego rangę w szkole.

Kontrola, którą przeprowadziliśmy w 43 szkołach, wykazała, że zajęcia prowadzono na podstawie niezaktualizowanych programów nauczania, pomijając istotne treści nauczania wprowadzone nową podstawą programową. Niestety, nie realizowano wymaganej przepisami prawa liczby godzin zajęć. Mówię o przykładach dotyczących poszczególnych szkół. Często nie stosowano podziału na grupy zajęciowe, nie uregulowano również w niektórych placówkach kwestii oceniania postępów osiągnięć uczniów. Było to jedno z założeń zmian w podstawie programowej. Często również brakuje aktywności władz szkoły jeśli chodzi o przeciwdziałanie niskiej frekwencji podczas zajęć WF. Nie wspominam również o przypadkach braku koordynacji, na poziomie szkoły zajęć WF, z planem lekcji i nierealizowania istotnych zagadnień zdrowotnych, np. dla młodzieży z nadwagą.

Jednym z istotnych elementów kontroli było przeprowadzenie przez Izbę ankiety wśród uczniów. Zadawaliśmy im pytania w zakresie obszaru kontroli. Uczniowie w kwestionariuszach wskazali na stosunkowo niską rangę tego przedmiotu w szkole. Jest on przez nich postrzegany, jako nieatrakcyjny. Przeprowadziliśmy rozmowy z rodzicami grupy uczniów, którzy wymagają większej troski. Rodzice uczniów z nadwagą, otyłością lub innymi problemami stwierdzili, że zajęcia WF nie wpłynęły na poprawę stanu zdrowia ich dzieci. W ocenie Najwyższej Izby Kontroli, przyczyną takiego stanu jest brak wystarczających działań wspierających szkoły we wdrażaniu nowej podstawy programowej. Dopiero po trzech latach od wprowadzenia reformy zostały wydane modelowe programy wychowania fizycznego oraz poradniki dotyczące edukacji zdrowotnej. Monitorowanie wdrażania podstawy programowej często ograniczało się do kwestii sprawdzenia miejsca i formy prowadzenia zajęć. Przedmiotem monitoringu nie było objęte sprawdzenie, czy treści nowej podstawy programowej przedmiotu są realizowane.

Wyciągnęliśmy również wniosek, że potrzebna jest lepsza, bardziej systematyczna współpraca ministra edukacji narodowej, ministra sportu i turystyki oraz ministra zdrowia w tym zakresie. Myślimy o współpracy, która doprowadziłaby do wypracowania rozwiązań służących przeciwdziałaniu wadom postawy wśród uczniów oraz narastającemu zjawisku zwalnianiu się uczniów z zajęć wychowania fizycznego. Jednocześnie pragniemy wskazać, że NIK dostrzega działania – bardzo mocno chciałbym podkreślić ten fakt – ministra edukacji narodowej oraz ministra sportu i turystyki, mające na celu poprawę sytuacji w obszarze kształcenia wychowania fizycznego w szkołach. Bardzo doceniamy i zauważamy takie działania, jak np. ogłoszenie przez MEN roku szkolnego 2014, rokiem szkoły w ruchu.

Docenić należy również przedsięwzięcia MSiT mające służyć zapewnieniu właściwego stanu zdrowia dzieci i młodzieży, między innymi poprzez kampanię społeczną „Stop zwolnieniom z WF”. Warto również zauważyć, że na przełomie lat 2007-2012 powstało bardzo wiele nowych obiektów sportowych – boisk wielofunkcyjnych, sali gimnastycznych i pływalni. Jeśli coś jest bardzo optymistycznym elementem, jaki wynika z raportu, to radykalna poprawa infrastruktury sportowej na przełomie ostatnich lat. Mówię o wielu inwestycjach. Najbardziej znaną są boiska wielofunkcyjne oraz „Orliki”. Jest także wiele inwestycji dotyczących innych kompleksów sportowych, basenów oraz sali gimnastycznych.

W sposób szczególny niepokoi nas – podkreślam ten fakt – że pomimo wszystkich projektów, programów, inwestycji Ministerstwa Sportu i Turystyki w infrastrukturę sportową oraz działań Ministerstwa Edukacji Narodowej, zmian w podstawie programowej, stworzenia programów związanych z propagowaniem zdrowego i aktywnego stylu życia wśród dzieci i młodzieży, statystyki się nie poprawiły. Mam na myśli głównie absencję uczniów na zajęciach z wychowania fizycznego. W latach 2009-2012 – porównujemy dane – absencja wynosiła w szkołach podstawowych 10%, w gimnazjach 13%, a w szkołach ponadgimnazjalnych 17%. Wedle najnowszego badania, wśród uczniów najmłodszych jest to 15% – wzrost z 10%, a wśród uczniów gimnazjum 23% – wzrost z 13%, wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych 30%. Jest to element kontroli, który wymaga szczególnie starannej analizy.

Nie chciałbym, aby ta uwaga została źle odebrana, ale mieliśmy wrażenie, że w niektórych szkołach zajęcia z wychowania fizycznego czasami przez dyrektorów traktowane są jako mniej priorytetowe, w stosunku do innych przedmiotów. Tę uwagę w sposób szczególny powinniśmy kierować do instytucji nadzorujących podmioty prowadzące szkoły, czyli do samorządów.

Dziękuję bardzo. Jeśli będą mieli państwo pytania szczegółowe, to obecny na sali jest pan dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego NIK oraz inni współpracownicy. Będziemy w stanie odpowiedzieć na państwa pytania.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu prezesowi, za bardzo syntetyczne przedstawienie tego raportu. Chciałbym zaproponować, aby do szczegółowego raportu, który wszyscy otrzymaliśmy, odniósł się przedstawiciel Ministerstwa Edukacji Narodowej. Jako kolejny głos zabierze minister sportu i turystyki, a następnie minister zdrowia. Później przystąpimy do dyskusji.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Przepraszam, zapomniałem państwa poinformować, jeśli będą państwo zainteresowani, to szczegółowe dane liczbowe są zawarte w syntetycznej prezentacji, którą dysponujemy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę może ją w takim razie przedstawić. Będzie dobrym utrwaleniem wniosków z kontroli.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Przedstawi ją pan dyrektor.

Dyrektor w departamencie NIK Piotr Prokopczyk:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Postaram się również w sposób syntetyczny przedstawić wyniki kontroli. Jednym z czynników przy podejmowaniu decyzji o przeprowadzeniu kontroli, tak jak już wspomniał pan prezes, był nieprawidłowy proces kształcenia. Fakt ten stwierdziliśmy podczas kontroli, która miała miejsce w 2010 roku. Dodatkowymi powodami były: stan zdrowia oraz poziom absencji uczniów, a także fakt, iż została wprowadzona nowa podstawa programowa nauczania fizycznego. Tak jak państwo wiedzą, każdy nowy dokument, gdy jest wdrażany, powoduje pewne zmiany, które mogą przynieść nowe ryzyka, jakie mogą wpłynąć na proces kształcenia.

Chciałbym opowiedzieć państwu o podstawowych celach kontroli. Jednym z nich była efektywność kształcenia w dziedzinie wychowania fizycznego, w tym organizacji zajęć. Kolejnym była ocena wsparcia wychowania fizycznego i sportu przez ministra sportu i turystyki oraz ministra edukacji narodowej. Przypomnę założenia kontroli. Realizowana była ona w 2012 oraz 2013 roku. Podległo jej 45 jednostek, w tym 43 szkoły. Biorąc pod uwagę, że kontroli poddaliśmy 38 zespołów szkół, liczba placówek prowadzących kształcenie była wyższa. Jeśli policzyć je pojedynczo, zbadaliśmy 85. Sądzę, że to dość ciekawy zbiór informacji.

Jak kształtuje się stan wychowania fizycznego po przeprowadzonej kontroli? Przedstawione przez pana prezesa informacje zostaną potwierdzone danymi z prezentacji. Oto dane liczbowe. Przede wszystkim stwierdzono zmniejszanie się poziomu aktywnego udziału uczniów w zajęciach wychowania fizycznego. Dochodzi również do regresu, jeśli chodzi o kolejne etapy kształcenia. Przeprowadziliśmy interesujące badanie. Przeanalizowaliśmy, jak na przełomie jednego tygodnia kształtuje się aktywność dzieci podczas

zajęć lekcji wychowania fizycznego. Stwierdziliśmy, że w klasach 4-6 aż 15% uczniów w nich nie uczestniczy. Na poziomie gimnazjum to aż 23% uczniów, a w szkołach ponadgimnazjalnych 30%.

Reforma programowa, która została przeprowadzona, o jakiej wspomniałem przed chwilą, nie zwiększyła zainteresowania uczniów zajęciami. Aż 14% ankietowanych uczniów niechętnie uczestniczy w lekcjach WF. W trakcie kontroli stwierdziliśmy pewną nieprecyzyjność przepisów dotyczących oceny wysiłku uczniów. Nie dysponujemy systemem, który oceniałby indywidualne wyniki poszczególnych uczniów oraz wkładany przez nich wysiłek sportowy. Wysiłek jest wysiłkowi nierówny. Jeśli chodzi o ogólną ocenę, z którą mogli państwo się zapoznać po wysłuchaniu wypowiedzi prezesa na temat kontroli, przede wszystkim negatywnie oceniono organizację i efekty kształcenia fizycznego w szkołach.

Pozytywnie oceniona została opracowana przez ministra edukacji narodowej nowa podstawa programowa. Pozytywnie również oceniono działania ministra sportu i turystyki na rzecz rozwoju wychowania fizycznego. W obu przypadkach stwierdzono pewne mniejsze nieprawidłowości. Jednocześnie należy podkreślić, że współpraca ministra edukacji narodowej z ministrem zdrowia oraz ministrem sportu i turystyki była niesystematyczna. Ta współpraca odbywała się na kilku płaszczyznach. Za chwilę o tym opowiem. Jedną z płaszczyzn współpracy była strategia rozwoju sportu, ale nie tylko.

Przechodząc do konkretów i obszaru ustaleń w zakresie organizacji i efektów kształcenia w szkołach, stwierdzono nieuwzględnienie w programach nauczania nowej podstawy programowej. Jest to najważniejszy zarzut. Opierano się na niezaktualizowanych programach nauczania. Stwierdzono to w połowie skontrolowanych gimnazjów oraz w 1/5 szkół podstawowych. Ponadto stwierdziliśmy, że pomimo wdrożonej nowej podstawy programowej, włączonej do programów nauczania, nie realizowano jej w pełni. Przede wszystkim nie ujmowano podejścia do promowania zdrowego stylu życia, które jest nowością. Nie wykształcano w uczniach zdrowej postawy, która pomagałaby w kształtowaniu młodego człowieka, pozwalałaby mu później odnaleźć się w społeczeństwie. Kolejnym elementem był brak oceniania rozwoju umiejętności interpersonalnych i społecznych, które są bardzo ważne w życiu każdego młodego człowieka. Należy podkreślić, że nowa podstawa programowa z roku 2009-2010, bardzo mocno akcentuje zdrowy styl życia i umiejętności interpersonalne oraz społeczne.

Kolejnym niedociągnięciem było niedostosowanie obowiązującego wymiaru godzin, a także zajęć oraz liczebności grup ćwiczeniowych. Ten problem stwierdzono w 1/4 szkół. Część szkół nie spełniało zalecanych warunków i sposobu realizacji wymagań edukacji zdrowotnej. Należy podkreślić, że są to zalecane warunki i sposób realizacji wymagań, jeśli chodzi o edukację zdrowotną. Wydaje się nam, że one są dość ważne. Jednym z koniecznych warunków w tym zakresie, jest przeprowadzenie w szkołach diagnozy potrzeb uczniów. Zabrakło tego. Dodatkowo stwierdzono brak koordynacji współpracy pomiędzy dyrektorami, nauczycielami oraz pielęgniarkami szkolnymi lub higienistkami. Szczególnie dotyczy to kwestii związanych z przeciwdziałaniem wadom postawy oraz nadwadze wśród uczniów. Problem nadwagi jest dość powszechny, o czym mówiłem już wcześniej, tłumacząc analizę ryzyka, która spowodowała przeprowadzenie tej kontroli.

Wewnątrzszkolny system oceniania nie pozwalał na podsumowanie osiągnięć uczniów. Nie wskazano narzędzi takich, jak testy, które mierzyłyby wiarygodnie, w sposób porównywalny, postępy uczniów, szczególnie w nowych obszarach, które zostały wskazane w podstawie programowej. Stwierdziliśmy również, że w szkołach nie badano systematycznie osiągnięć uczniów. Można potwierdzić, że prawdopodobnie przyczyną jest założenie mniejszego znaczenia zajęć z wychowania fizycznego w odniesieniu do innych przedmiotów lekcyjnych. Opowiedział o tym pan prezes. Następnym elementem, na który zwróciliśmy uwagę, były pewne braki bądź niedostatki jeśli chodzi o warunki nauczania oraz ich bezpieczeństwo. Pojawiły się kwestie dotyczące atestów oraz certyfikatów. Czasem zdarzało się, że stwierdzaliśmy wadliwy stan techniczny obiektów oraz urządzeń sportowych. Należy podkreślić, że prawdopodobnie przyczyną tych sytuacji jest nieskuteczny nadzór pedagogiczny. Dyrektorzy nie przywiązują do tego tak dużej wagi, jak w przypadku przedmiotów egzaminacyjnych. Należy zwrócić uwagę na fakt, że w szko-

łach duże znaczenie mają przedmioty egzaminacyjne i na nie szczególnie zwraca się uwagę.

Dostrzegliśmy również pewne problemy związane z ograniczonym udziałem nauczycieli w zewnętrznych formach doskonalenia zawodowego. Opowiem o tym za chwilę, gdy omówię działania wspierające wdrożenie nowej podstawy programowej. Ten element doskonalenia, czyli przygotowania nauczycieli do nowej podstawy programowej, był dość istotny i w naszej opinii zabrakło takiego wsparcia, zwłaszcza na początku.

Omawiając działania Ministerstwa Edukacji Narodowej, związane ze wspieraniem zakresu nauczania, chciałbym powiedzieć, że pozytywnie oceniliśmy nową podstawę programową. To bardzo dobre działanie. Zmienia ono spojrzenie na zakres wychowania fizycznego w szkołach. Istotna pozostaje kwestia odpowiedniego wdrożenia tego systemu. Stwierdziliśmy pewne opóźnienia jeśli chodzi o działania wspierające szkoły, zarówno w obszarze doskonalenia zawodowego nauczycieli, a także publikacji modelowych programów nauczania, aby można było szybko rozpocząć wdrożenie nowej podstawy programowej. Należy zwrócić uwagę, że była ona realizowana podczas poszczególnych etapów kształcenia, w pewnych odstępach czasu. Podczas pierwszego etapie kształcenia obejmowała klasy 1-3 oraz gimnazja. Kolejnym etapem są obecnie klasy 4-6 oraz klasy ponadgimnazjalne.

Jeśli chodzi o monitorowanie wdrożenia nowej podstawy, było ono realizowane, ale zabrakowało monitorowania treści programu zajęć. Koncentrowano się na tym, jak wyglądają miejsca i formy kształcenia w ramach wychowania fizycznego. Dostrzegliśmy możliwość, jaką dają przepisy – zlecania kuratorom oświaty zbadania efektów wdrożenia nowej podstawy programowej. Ten przepis zawarty jest w art. 35 ustawy o systemie oświaty. Nie stwierdziliśmy, aby takie działania były podejmowane.

Jeśli mamy mówić o działaniach, jakie podejmuje minister sportu i turystyki, kluczowym dokumentem jest Strategia rozwoju sportu w Polsce do roku 2015. Dotyczy to przede wszystkim kwestii rozwoju infrastruktury oraz inwestycji w nią. Z drugiej strony, obejmuje popularyzację wychowania fizycznego oraz sportu wśród dzieci i młodzieży. Jeśli chodzi o dofinansowanie, stwierdziliśmy znaczące działania. Pan prezes już o tym opowiedział. Były to następujące działania: dofinansowanie zawodów sportowych, zajęć pozalekcyjnych oraz dodatkowych, a także szkolenia trenerów. Minister sportu i turystyki jest przez nas bardzo pozytywnie oceniany pod tym względem. Stwierdziliśmy jednak pewne ryzyko nieosiągnięcia wskaźników rozwoju infrastruktury sportowej określonych w strategii. Nie wiem, jak sytuacja wygląda w chwili obecnej. Takie ryzyko jednak wystąpiło podczas kontroli, dlatego zwracamy na to uwagę. Wydaje mi się, że można zintensyfikować działania, jeśli chodzi o monitorowanie realizacji strategii. Takie jest nasze podstawowe stwierdzenie. dotyczące Strategii rozwoju sportu w Polsce do roku 2015, w obszarze wychowania fizycznego oraz sportu dzieci i młodzieży.

Kolejny obszar, który został objęty badaniami kontrolnymi, to współpraca ministra sportu i turystyki oraz ministra edukacji narodowej i ministra zdrowia. Chciałbym podkreślić fakt, że nie została przeprowadzona kontrola w Ministerstwie Zdrowia. Objęto nią jedynie MEN oraz MSiT. Na podstawie materiałów uzyskanych z tych resortów oraz informacji w trybie art. 29 z MZ, wyciągnęliśmy dość pozytywne wnioski. Dobry czynnik, to np. powołanie Rady Programowej do spraw promocji zdrowego stylu życia oraz promocji zdrowia i kwestii, związanych z wychowaniem fizycznym. Działał w tym zakresie również specjalny zespół. Zabrakło jednak pewnej wytrwałości w jego pracy. Pomimo powołania rady, działań zespołu, określenia kierunków promocji zdrowia na lata 2010-2014 oraz przyjęcia wspólnego stanowiska ministrów w sprawie działań szkół w zakresie zdrowego żywienia, zabrakło kontynuacji współpracy. Stwierdziliśmy przede wszystkim niewypracowanie pewnych rozwiązań, które uważamy za konieczne, np. z zakresu przeciwdziałania wadom postawy oraz zwolnieniom z zajęć wśród uczniów. To zjawiska dość powszechne, dotyczące kształcenia w ramach zajęć wychowania fizycznego.

Jakie były wnioski wynikające z kontroli? Jeśli chodzi o ministra edukacji narodowej, stwierdziliśmy potrzebę podjęcia następujących działań: wypracowania z ministrem zdrowia rozwiązań przeciwdziałających wadom postawy oraz zjawisku zwolnień wśród uczniów; zlecenie kuratorom ewaluacji problemowej efektów wprowadzania podstawy

programowej, tak aby na podstawie materiałów można było określić, jakie kolejne działania warto podjąć; doprecyzowanie przepisów dotyczących oceniania uczniów, o czym wcześniej wspomniałem, aby podpowiedzieć szkołom, jak to robić.

Jeśli chodzi o ministra sportu i turystyki, wnioski były dwa: monitorowanie i aktualizacja Strategii rozwoju sportu w Polsce do roku 2015; rozważenie podjęcia działań w celu stworzenia bazy infrastruktury sportowej – bazy danych, która określałaby rozmieszczenie infrastruktury sportowej w Polsce, aby jak najlepiej wykorzystać posiadane środki.

Kolejna grupa wniosków dotyczyła ministrów – sportu, edukacji narodowej oraz zdrowia – łącznie. Wskazaliśmy na potrzebę skoordynowania i zintensyfikowania działań związanych ze wspieraniem rozwoju wychowania fizycznego oraz sportu szkolnego. W przekonaniu Najwyższej Izby Kontroli, te trzy organy powinny razem współpracować, aby móc wypracować pewne działania korzystne dla dzieci i młodzieży oraz kondycji społeczeństwa w przyszłości.

Wymienię główne wnioski skierowane do dyrektorów szkół: monitorowanie realizacji podstawy programowej przez dyrektorów szkół; wprowadzenie różnorodnej oferty programowej i form realizacji zajęć wychowania fizycznego; wprowadzenie zajęć z gimnastyki korekcyjnej dla uczniów z wadami postawy i otyłością. To wszystko, co chciałem powiedzieć na ten temat. Bardzo dziękuję za uwagę. Próbowałem krótko i syntetycznie przedstawić wyniki kontroli.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję za bardzo profesjonalne przedstawienie problemów. Zanim oddam głos panom ministrom, chciałbym podziękować Najwyższej Izbie Kontroli za inicjatywę i przeprowadzenie kontroli oraz opracowanie raportu. Jest on niezwykle ważny i potrzebny. Mam nadzieję, że będzie punktem zwrotnym, który przyniesie zmiany i pomoże rozwiązać problem zajęć WF w szkołach. Bardzo proszę, głos ma pan minister Krzyżanowski. Jeszcze raz pana ministra przepraszam za moją pomyłkę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski:

Nie szkodzi. Dziękuję serdecznie. Szanowni panowie przewodniczący, szanowni państwo, odniosę się do informacji, jaką w dniu dzisiejszym przedstawiła Najwyższa Izba Kontroli. Jako Ministerstwo Edukacji Narodowej, odnosząc się do tej kwestii, chcielibyśmy przedstawić swoje wyjaśnienia. Mówiliśmy o tym również podczas stosownych etapów procedowania tego materiału, wraz z NIK. Z danych z Systemu Informacji Oświatowej, według stanu na dzień 30 września 2012 roku, jest ponad 28 tys. szkół, a dokładnie 28.108. Zawarta w informacji o wynikach kontroli, pod nazwą wychowanie fizyczne w szkołach publicznych i niepublicznych, ogólna negatywna ocena, została sformułowana na podstawie wyników kontroli przeprowadzonych w 48 szkołach, zlokalizowanych na terenie 8 województw naszego kraju. Stanowi to jedynie 0,15% ogółu szkół.

Myślę, że warto zwrócić uwagę, jakie szkoły zostały zbadane. Dokładnie wczytując się w raport NIK, co oczywiście zrobiliśmy, okazuje się, że większość nieprawidłowości dotyczyła szkolnictwa publicznego, a nie szkół prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego. Należy również zwrócić uwagę na fakt, iż Najwyższa Izba Kontroli oceniła pozytywnie, pomimo stwierdzonych nieprawidłowości, działania ministra edukacji narodowej w obszarze wychowania fizycznego w szkołach. Pozytywnie również oceniła, co bardzo nas cieszy – wspominali o tym zarówno pan prezes, jak i pan dyrektor – wprowadzoną od 2010 roku nową podstawę programową wychowania fizycznego. Zaakcentowano w niej znaczenie edukacji zdrowotnej dla fizycznego, psychicznego i społecznego rozwoju uczniów oraz konieczność kształtowania aktywności fizycznej i dbałości o zdrowie w ciągu całego życia.

Jeśli chodzi o wdrażanie podstawy programowej, odnosząc się do konkretnych działów, od samego początku reformy programowej podejmowano liczne i różnorodne działania, które miały na celu upowszechnienie wśród dyrektorów szkół oraz nauczycieli informacje w zakresie zmiany programowej i organizacyjnej w kształceniu, a także działania w zakresie wspierania szkół podczas wprowadzania tych zmian. Informacje dotyczące środków dedykowanych programowi, pochodziły z projektów systemowych, które były realizowane w priorytecie nr 3 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki na lata 2007-

2013. Było to: wdrożenie podstawy programowej wychowania przedszkolnego i kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół od marca 2009 roku do marca 2010 roku; wdrożenie podstawy programowej wychowania przedszkolnego i kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, ze szczególnym uwzględnieniem drugiego i czwartego etapu edukacyjnego od września 2010 roku do grudnia 2012 roku; wdrożenie podstawy programowej kształcenia ogólnego w przedszkolach i szkołach od maja 2012 roku, zaplanowane do października 2015 roku.

Odbywały się również w tym zakresie konferencje. Przykładem mogą być konferencje: „Szkoła wolna od przemocy", „Jak sobie radzić z *bullyingiem"*, „Nowe wyzwania dotyczące edukacji i profilaktyki, wychowania fizycznego w edukacji wczesnoszkolnej". Zostały wydane stosowne poradniki: „Jestem aktywny i jem zdrowo", „Żyję kolorowo", „Poradnik dla rodziców i nauczycieli dzieci w wieku wczesnoszkolnym", „Pytania i odpowiedzi w kategorii specjalne potrzeby edukacyjne". Zostały wydane materiały pomocnicze dla szkół, np.: „Jaką klasę wybrać", „Przykładowe szkolne plany", „Wdrożenie podstawy programowej w liceum", „Wychowanie fizyczne – sprawozdanie z seminarium dla edukatora".

Niezależnie od faktu, że nauczyciele zajęć WF mają wymagane kwalifikacje do prowadzenia tych lekcji, od 2009 roku – czasu wprowadzenia reformy programowej – prowadzone były również liczne szkolenia oraz konferencje, które informowały o celu i istocie zmian. Ośrodek Rozwoju Edukacji trzykrotnie ogłaszał, w trybie zamówień publicznych, konkurs na programy nauczania fizycznego zgodne z nową podstawą programową – w sierpniu 2010 roku, we wrześniu 2011 roku oraz w marcu 2012 roku. Podczas dwóch pierwszych konkursów nie wyłoniono programów, które, w ocenie komisji, spełniałyby wymogi stawiane programowi modelowemu. W trzecim konkursie, który został rozstrzygnięty w grudniu 2012 roku, nagrodzonych zostało 9 programów nauczania wychowania fizycznego – po 3 dla szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej.

Nauczyciele mogą korzystać z modelowych programów nauczania oraz modyfikować i dostosowywać je do własnej koncepcji. Wyłoniono w konkursie programy nauczania wychowania fizycznego. Podczas drugiego etapu edukacyjnego będą to: Modułowy program wychowania fizycznego dla II etapu edukacyjnego, Twój Wybór – aktywność fizyczna przez całe życie, Program nauczania wychowania fizycznego dla II etapu edukacyjnego oraz program Umiem bo ćwiczę – ćwiczę, bo chcę. Program wychowania fizycznego dla II etapu edukacyjnego.

Dla szkół gimnazjalnych również przygotowane zostały: Modułowe programy wychowania fizycznego dla III i IV etapu edukacji oraz Program nauczania wychowania fizycznego dla III etapu edukacyjnego, a także Program nauczania wychowania fizycznego w gimnazjum.

Podobnie w szkołach gimnazjalnych – funkcjonowały dwa programy: Aktywność dla zdrowia – program nauczania WF dla IV etapu oraz Program nauczania WF w szkołach ponadgimnazjalnych – trening zdrowotny, sporty całego życia, dbałość o własne ciało.

Jeśli chodzi o monitorowanie podstawy programowej, to prowadzone jest ono począwszy od roku szkolnego 2009/2010. Obejmuje również wdrażanie podstawy programowej wychowania fizycznego. Celem tego monitoringu jest pozyskiwanie od dyrektorów szkół i placówek informacji danych dotyczących wprowadzenia podstawy programowej oraz stosowanych przez przedszkola i szkoły rozwiązań i metodycznych związanych z jej wdrażaniem. W każdym roku do monitorowania kwalifikowane są obszary, które na podstawie informacji z różnych źródeł – uwzględniamy poprzednie wyniki monitorowania – wymagają zbadania. Monitorowanie prowadzone w ramach nadzoru obejmuje zatem co roku konkretne wybrane tematy, jakie wynikają z zalecanych warunków zalecanej podstawy programowej.

Oprócz corocznego monitorowania wdrażania podstawy programowej wychowania przedszkolnego i kształcenia ogólnego, które obejmuje również zajęcia wychowania fizycznego, przeprowadzono dodatkowo badania tego obszaru w roku 2010 oraz roku 2012 – w szkołach podstawowych, gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych.

Jeśli chodzi o działania ministra edukacji narodowej w zakresie przeciwdziałania wadom postawy, ta problematyka wśród nauczycieli jest istotnym i dostrzeganym zjawiskiem. Pro-

blem dostrzega również MEN. Szkoły przeciwdziałają temu stosując sprawdzone od lat rozwiązania. Należy podkreślić również, że jedyną znaną formą zapobiegania wadom postawy, są ćwiczenia fizyczne. Rozwiązania takie w systemie oświaty funkcjonują w formie gimnastyki korekcyjnej. Tego rodzaju zajęcia mogą być realizowane w ramach wychowania fizycznego, godzin do dyspozycji dyrektora oraz tzw. godzin karcianych, wprowadzonych z uwzględnieniem art. 42 ust. 2 pkt 2 Ustawy – Karta nauczyciela.

Najwyższa Izba Kontroli uważa, że minister edukacji narodowej powinien, we współpracy z ministrem zdrowia, wypracować rozwiązania dotyczące przeciwdziałania wadom postawy. W ocenie NIK, pomimo posiadanej przez szkoły wiedzy o wadach postawy i zjawisku otyłości wśród uczniów, nie są organizowane zajęcia z gimnastyki korekcyjnej. Powszechnym rozwiązaniem korygowania wad postawy jest gimnastyka korekcyjna.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Dysponujemy tymi informacjami.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Czyta pan informacje z raportu. Szkoda czasu.

Podsekretarz stanu w MEN Przemysław Krzyżanowski:

Nie tylko, ponieważ uzupełniam te dane dodatkowymi informacjami.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Mogę dalszy ciąg przeczytać za pana ministra.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie ministrze, proponuję skrócić wypowiedź, do informacji uzupełniających raport.

Podsekretarz stanu w MEN Przemysław Krzyżanowski:

Dobrze. Na temat zwolnień z zajęć wychowania fizycznego powiemy odpowiadając na pytania. Dwa tygodnie temu w Sejmie odbyła się debata, która dotyczyła zwolnień z lekcji wychowania fizycznego. Wówczas poruszyliśmy tę sprawę i zadanych zostało ponad 30 pytań. Udzieliliśmy na nie odpowiedzi. Jeśli pytania pojawią się w dniu dzisiejszym, postaramy się na nie udzielić odpowiedzi. Podsumowuję, problem dotyczy jedynie zwolnień z zajęć wychowania fizycznego. W informacji Najwyższej Izby Kontroli na stronie nr 2 widnieje, że dotyczy to – w szkole podstawowej 15% uczniów, na III etapie 23% uczniów, a na IV etapie 30% uczniów, którzy zwalniają się z zajęć WF.

Te dane statystyczne, NIK sformułowała na bazie określonego założenia. Wybrano jeden tydzień zajęć, uwzględniając również wszystkich uczniów, którzy byli nieobecni lub nie posiadali stroju sportowego. Najwyższa Izba Kontroli podała również średnią liczbę uczniów, którzy są zwalniani przez dyrektora z zajęć wychowania fizycznego, na podstawie opinii lekarskich. Dane różnią się diametralnie od wspomnianych wcześniej. Okazało się, że w latach 2009-2012, na II etapie, ze względu na zwolnienia w ramach opinii lekarskich zwolnionych było 3-2-2% uczniów. Na III etapie edukacji, czyli w gimnazjach, był to poziom 5% na przełomie lat. Na IV etapie, czyli w szkołach ponadgimnazjalnych, zwolnienia były na poziomie 13-12-11% uczniów.

Dziękuję serdecznie. Oczekujemy na pytania.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję. Głos ma pan minister Półgrabski.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Półgrabski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, wielki sport zaczyna się od lekcji WF. To aktualne hasło, zwłaszcza w przededniu igrzysk w Soczi. Mam nadzieję, że odniesiemy tam sukces. Cieszę się, że tak ważna dla polskiego sportu tematyka, została zbadana i przeanalizowana przez Najwyższą Izbę Kontroli. Ministerstwo Sportu i Turystyki od dłuższego czasu zwracało uwagę na ten problem oraz na fakt, że należy poszukiwać interresortowych rozwiązań, aby sobie z nim poradzić. Po stronie sali, gdzie zasiadają przedstawiciele ministerstwa, siedzą osoby będące absolwentami różnych akademii wychowania fizycznego. Jesteśmy kompetentni w tym zakresie. Rozumiemy problemy i wiemy, jak je rozwiązać, poprawić sytuację.

Tak jak państwo zdają sobie sprawę, mogliśmy usłyszeć to słowami pana prezesa Kwiatkowskiego, za co serdecznie dziękuję, ministerstwo od wielu lat prowadzi bardzo zintensyfikowane działania na różnych frontach i obszarach, aby poziom sportu i aktywności w szkole w poszczególnych kategoriach wiekowych – wśród najmłodszych, klas szkoły podstawowej, w gimnazjum i w liceum – był wysoki. Działamy w obszarze inwestycji sportowych, mówił o tym pan dyrektor. Realizujemy zadania z tego zakresu, we współpracy z urzędami marszałkowskimi oraz lokalnymi samorządami. Czasem realizacja planów związana jest z możliwością ich wykonania w gminach i samorządach. Minister przeznacza środki na dotację, a realizacja nie zawsze jest idealna. Wynika to z różnych problemów w zakresie techniki inwestycyjnej. Jest jednak coraz lepiej. Wybudowanych zostało 2600 boisk w ramach programu „Moje Boisko – Orlik 2012". Budujemy sale gimnastyczne i baseny.

W ubiegłym roku uruchomiliśmy program budowy infrastruktury przyszkolnej oraz program remontowy. Wszystkie te działania mają służyć infrastrukturze sportowej, bliskiej obywatelowi i dzieciom. Pragniemy, aby po szkole, w godzinach pozalekcyjnych dzieci mogły uczestniczyć w zajęciach. Jeśli chodzi o inne programy, to wspomnieli państwo o słynnej akcji „Stop zwolnieniom z WF". Chciałem powiedzieć, że mamy stronę na Facebooku, która ma 26 tys. lajków. Akcja rozwija się i będzie kontynuowana. Przypominam, że pani minister Mucha rozpoczęła dość intensywną debatę na ten temat po Igrzyskach Olimpijskich w Londynie. Brała udział w 17 kongresach sportu powszechnego. W każdym województwie starała się zgromadzić ludzi zajmujących się sportem, w tym sportem szkolnym, pobudzić dyskusję na temat problemów i barier, znaleźć rozwiązania. Zaproponowała pewien plan działania, który konsekwentnie realizujemy. Przeprowadzamy akcję „WF jest fajny", Skills Challenge, „WF z mistrzem", „WF z klasą". Chcieliśmy, aby w akcji uczestniczyło kilkaset szkół, a obecnie udział bierze w niej ponad tysiąc. Ta akcja była promowana przez „Gazetę Wyborczą" oraz na stronach internetowych.

W roku bieżącym zostały uruchomione konkursy. Wprowadzamy projekt „Mały Mistrz". Ten projekt ukierunkowany jest na wsparcie realizacji obowiązkowych zajęć wychowania fizycznego w klasach 1-3. Będziemy edukowali nauczycieli, dawali im *support*, wyposażali szkoły w sprzęt po to, aby lekcje wychowania fizycznego odbywały się na bardzo wysokim poziomie. Uruchamiamy projekt „Multisport", który dedykowany jest dla klubów sportowych i samorządów, aby dzieci poza lekcjami miały szansę uczestniczenia w wychowaniu fizycznym. Kontynuujemy projekt „Powszechnej nauki pływania". W poprzednich edycjach co roku w tym programie brało udział około 30 tys. dzieci. W edycji roku 2014 szacujemy, że weźmie udział około 100 tys. dzieci. Przez 20 godzin każde dziecko będzie uczyło się pływać. Przygotowaliśmy do tego odpowiedni podręcznik, film instruktażowy oraz materiały szkoleniowe. To narzędzia, które mają wspierać projekt edukacyjny.

Nie chciałbym przedłużać, bo zapewne będą mieli państwo pytania, ale proszę dać nam szansę na pokazanie kilku slajdów. Przeprowadziliśmy badania, które realizował Instytut Matki i Dziecka – na nasze zlecenie. Odbyły się one pod kierunkiem pani profesor Mazur, w konsultacji z panią profesor Wojnarowską. Badania te obalają pewne mity. Intensywna praca ministra sportu i turystyki oraz innych ministrów, skoordynowane działania, które zawsze mogą być lepsze, bardziej dofinansowane, pokazuje, że do zmian doszło. W tych kategoriach wiekowych aktywność fizyczna jest coraz lepsza. Można zauważyć istotne, pozytywne, statystyczne zmiany. Napawa nas to optymizmem. Proszę panią Olę Cygan, aby przedstawiła kilka slajdów. Są to nowe informacje, a badania były realizowane niedawno.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Bardzo proszę.

Starszy specjalista w MSiT Olga Cygan:

Szanowni państwo, przedstawię wyniki badań z 2013 roku, na początku semestru szkolnego 2013/2014. Przeprowadziliśmy badania dotyczące aktywności fizycznej uczniów oraz jej uwarunkowań. Komplet pytań w kwestionariuszu był bardzo rozległy. Zba-

daliśmy niemal 70 różnych zmiennych oraz ich wpływ na aktywność fizyczną. Duża liczba pytań dotyczyła wychowania fizycznego. W badaniu udział wzięło ponad 3300 uczniów z 12 województw. Badania powiązane są z badaniami HBSC, które już od wielu lat dostarczają nam informacji dotyczących zachowań zdrowotnych dzieci i młodzieży w szkołach. Badaliśmy przede wszystkim aktywność fizyczną. Z jednej strony, badaliśmy ją jako aktywność umiarkowaną. Nie jest to zjawisko, które można analizować zerojedynkowo. To wielowymiarowa zmienna, którą zgodnie z metodologią międzynarodową, uporządkowano z jednej strony, jako aktywność fizyczną umiarkowaną – wskazaniem jest liczba dni aktywności fizycznej dziennie w tygodniu, gdy młodzież przeznaczała na aktywność przynajmniej 60 minut. Dlaczego przyjęliśmy taki czas? Tak wskazuje Światowa Organizacja Zdrowia. Tyle co najmniej dzieci i młodzież powinni przeznaczać na umiarkowaną aktywność fizyczną.

Dodatkowo badaliśmy intensywną aktywność fizyczną. Należy ją kojarzyć z dodatkową, świadomie podejmowaną aktywnością poza lekcjami w szkole. Badana była ona w dwóch wymiarach – częstości, czyli liczby dni oraz natężenia i liczby godzin. Wszystkie te dane odnoszą się to tygodniowych interwałów. Slajd przedstawia przyjęte dla młodzieży wartości, które pozwalają na kształtowanie zdrowia. Aktywność umiarkowana MVPA, to 7 – czyli w każdym dniu tygodnia powinna być podjęta minimum 60 minutowa aktywność. Intensywna aktywność VPA – dwa razy w tygodniu przez minimum 2 godziny. Wydaje się całkowicie naturalne, że dzieci powinny przez 60 minut dziennie spacerować, jeździć na rowerze, przebywać na placu zabaw. Dodatkowo, przynajmniej dwa razy w tygodniu, powinny ćwiczyć podczas zajęć sportowych, bardziej zorganizowanych i intensywnych.

Kluczowe wyniki – wskaźniki są zawsze gorsze dla dziewcząt i spadają z wiekiem. Okresem krytycznym dla dziewcząt jest 12 rok życia oraz 14 rok życia u chłopców. Zaletą tego badania było włączenie do grupy badanej wszystkich kolejnych roczników. Po raz pierwszy możemy zobaczyć, jak wygląda sprawa zmiany aktywności fizycznej na przełomie kolejnych lat dorastania młodzieży. Wspomniany wiek jest okresem spadku wskaźników. Ich zmniejszenie nie dotyczy jedynie aktywności intensywnej u chłopców. Tak sytuacja przedstawiona jest na wykresach. Linie ciągłe przedstawiają aktywność chłopców, linie przerywane aktywność dziewcząt. Przepraszam, linie przerywane to aktywność umiarkowana, a linie ciągłe to aktywność intensywna. U dziewcząt aktywność intensywna, jak i umiarkowana, spada dramatycznie w wieku 12 lat. Gimnazjum jest momentem, w którym należałoby najsilniej interweniować i zwrócić uwagę na to, w jaki sposób dziewczęta uczestniczą w aktywności fizycznej. U chłopców czerwona linia utrzymuje się na podobnym poziomie również w gimnazjum i później.

Jak sytuacja przedstawia się na tle innych państw? W roku 2010 te same pytania, przy wykorzystaniu tej samej metodologii, zadano w blisko 40 krajach. Były to badania HBST, realizowane przez Instytut Matki i Dziecka. Jeśli chodzi o aktywność umiarkowaną, czyli, wydawałoby się, zupełnie naturalną dla dzieci i młodzieży, jesteśmy powyżej średniej. Za nami znajdują się, między innymi, kraje skandynawskie. Ten fakt może budzić zdziwienie. Aktywność fizyczna nie jest jednak łatwym zjawiskiem do badania. Okazuje się, że kraje, które są za nami w aktywności umiarkowanej, w hierarchii krajów, które proponują aktywność intensywną, w jakiej uczestniczą dzieci, są w czołówce. Holandia jest zdecydowanym liderem. Polska niestety jest na szarym końcu. Intensywna aktywność fizyczna kształtuje zdrowie najbardziej. Na ten wskaźnik musimy zwrócić uwagę. Należy podjąć interwencję.

Jak sytuacja kształtowała się począwszy od roku 2010 do roku 2013? Przeanalizowaliśmy odpowiedzi na te same pytania wśród podobnych grup młodzieży. W 2010 roku próbę stanowiło ponad 4500 dzieci i młodzieży, w najnowszym badaniu było ich 3300. Prawie wszystkie wskaźniki wykazują poprawę. Ogółem w aktywności umiarkowanej jest lepiej, szczególnie u chłopców. W przypadku dziewcząt, nie doszło do większych zmian. Aktywność intensywna VPA wzrosła zarówno u chłopców, jak i dziewcząt. To dobry znak. Ten czynnik wymaga jak największej poprawy. Wskaźnik łączony, czyli jednoczesne spełnianie obu kryteriów, poprawia się we wszystkich grupach – zarówno chłopców, jak i dziewcząt. Grupą, na którą należy zwrócić uwagę, są dzieci w wieku

15-17 lat. Sytuacja pogorszyła się. Osoby opuszczające system edukacji należą do grupy zaniedbanej. Grupą ryzyka są dziewczęta począwszy od poziomu gimnazjum, zamieszkujące w małych miastach.

Uwarunkowania – kluczową rolę spełniają modelujące i wspierające zachowania środowiska, rodziny, rówieśników. Wraz z kolejnymi fazami rozwoju dziecka zmieniają się siły oddziaływania każdego z tych czynników. Co jest ważne? Młodzież i dzieci znają wagę aktywności fizycznej i są gotowe rezygnować z innych zajęć. W badaniach sprawdzano również zachowania sedenteryjne, czyli gdy dzieci pozostają w pozycji siedzącej, oglądają telewizję, znajdują się przed komputerem. Nie potwierdzono korelacji pomiędzy tymi uwarunkowaniami. Dzieci, które dużo czasu spędzają przed monitorem, również są aktywne. Być może jest to paradoks. Dzieci wysoko oceniają swoją sprawność i witalność. Wiele z nich uważa lekcje WF za mało atrakcyjne. Często – ta informacja koresponduje z raportem Najwyższej Izby Kontroli, taki był wynik badań – dzieci zwalniane są z zajęć przez rodziców.

Hierarcha uwarunkowań, jest modelem czynników uczestnictwa w zajęciach, który dotyczy dziewcząt i chłopców. To zmienne, które najsilniej wpływają na zmianę aktywności fizycznej. Należy szczególnie zwrócić uwagę na deklarowany przez dziewczęta brak energii. Bardzo to wpływa na spadek aktywności fizycznej również u chłopców, ale znacznie niżej w kategorii uwarunkowań. Znacznie więcej barier dostrzegają dziewczęta, u chłopców jest ich mniej. Więcej wśród nich jest czynników, które pozytywnie wpływają na postawę wobec aktywności fizycznej. Jeszcze raz pojawiają się bariery braku energii oraz braku wsparcia. Są to czynniki, które można modyfikować. Brak czasu – pozostaje wątpliwe, czy możemy wpłynąć na postrzeganie tego uwarunkowania. Brak energii jest najsilniejszą barierą, brak wsparcia trzecią w kolejności. Chodzi o wsparcie ze strony rodziców, nauczycieli i pedagogów. Wsparcie nie jest kojarzone ze wparciem materialnym, ale instrumentalnym, emocjonalnym, wskazującymi ścieżki postępowania, wiedzę i rozwiązania.

Uwarunkowania związane z rodziną są istotne. Ważna jest struktura rodziny, relacje, aktywność fizyczna w rodzinie oraz wzorce – czy jesteśmy aktywni jako rodzina oraz czy rodzice i rodzeństwo są aktywni fizyczne. Dużą rolę w tym zakresie pełni ojciec. Zostało to wykazane w badaniach. Uwarunkowania związane ze szkołą – częściej aktywni są uczniowie, którzy mają bardzo dobre osiągnięcia szkolne. Dobre osiągnięcia wspierają podnoszenie aktywności fizycznej. Wyniki poniżej przeciętnej, to czynnik ryzyka dla aktywności fizycznej. Dziewczęta w wieku 13 lat, z małej miejscowości, źle uczące się, nie posiadające rodzeństwa, są więc grupą największego ryzyka.

Obciążenie stresem szkolnym, silnie obniża udział w aktywności fizycznej. Należy łączyć to z informacją o barierach w postaci np. braku energii. Stres szkolny, brak energii są bardzo dużym ryzykiem dla aktywności fizycznej. Dobre relacje z rówieśnikami sprzyjają poprawie aktywności. Włączanie do aktywności fizycznej poprzez rówieśników jest ścieżką interwencji.

Kolejny slajd przedstawia informacje o zwolnieniach z wychowania fizycznego. Po lewej stronie tabeli znajdują się dane dotyczące zwolnień od rodziców, a po prawej zwolnienia przedstawiane i uzasadniane przez uczniów. Okazuje się, że zwolnienia dostarczane przez lekarzy utrzymują się na tym samym, marginalnym poziomie, jak w latach 70. Problemem są zwolnienia od rodziców oraz przedstawiane przez uczniów. Ciemniejsze pola na grafice przedstawiają grupy najczęściej zwalniające się. Badanie dotyczyło tego, jak często uczniowie w poprzednim roku szkolnym korzystali ze zwolnień w zakresach przedstawionych na slajdzie. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Jak mogli państwo zauważyć, oprócz tego, że podejmujemy działania, monitorujemy sytuację i staramy się być lepsi dla dzieci.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Szybciej, dalej, wyżej!

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Nie jest tak dobrze…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę teraz, aby głos zabrał pan minister Sopliński. Panie pośle, bardzo proszę o ciszę. Zapisany został pan do zabrania głosu jako pierwszy. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Aleksander Sopliński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, wykład, który przed chwilą mieliśmy okazję wysłuchać, udowadnia, czym jest aktywność fizyczna młodzieży. Zależy ona również od aktywności rodziców, a nie tylko szkoły. Chciałbym zwrócić uwagę, że ostatnio nastąpiła szczególna intensyfikacja współpracy ministra zdrowia z ministrem edukacji narodowej oraz ministrem sportu i turystyki w zakresie promocji zdrowia dzieci i młodzieży oraz profilaktyki. Elementem tej współpracy pozostają działania na rzecz zwiększenia aktywności fizycznej dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. Do czynników, które mogą wpłynąć na skuteczność działań przedmiotowych, należy ograniczenie liczby zwolnień uczniów z lekcji wychowania fizycznego. Dane, które były przed chwilą przedstawiane oraz te, którymi dysponujemy, wykazują niski procent zwolnień wydawanych przez lekarzy. Od 3-2% w przypadku uczniów najmłodszych, a im młodzież starsza, poziom zwolnień sięga do około 10%. Nie należy utożsamiać zwolnienia z zajęć WF ze zwolnieniem lekarskim. Najczęściej to zwolnienie jest wypisywane przez rodziców. Dyrektor szkoły musi takie zwolnienie respektować. Z tego powodu ma miejsce ta sytuacja.

Kwalifikacje do zajęć wychowania fizycznego, są elementem profilaktycznego badania lekarskiego każdego ucznia. Pozostają one w kompetencji lekarza rodzinnego, czyli lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, który opiekuje się dzieckiem. Chciałbym powiedzieć, że jako Ministerstwo Zdrowia pracujemy nad wprowadzeniem lekarzy pediatrów do POZ. Wówczas lekarz POZ, lekarz pediatra będzie przeprowadzał kwalifikacje do uczestniczenia w zajęciach WF.

W ramach kształcenia lekarzy rodzinnych realizowany jest program – kwalifikacja do zajęć wychowania fizycznego oraz nauczane są zasady profilaktycznego badania lekarskiego w opiece zdrowotnej nad uczniami. Współpracujemy również z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Niedawno przekazaliśmy materiał zatytułowany „Aktywność fizyczna i sport". Został on przesłany do MEN. Od ponad 20 lat są również prowadzone badania WHO jeśli chodzi o aktywność fizyczną…

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

My nie jesteśmy komisją statystyki!

Podsekretarz stanu w MZ Aleksander Sopliński:

…dla młodzieży od 15 roku życia. W tym zakresie dostrzec można trend, że aktywność młodzieży szkolnej obniża się wraz z wiekiem. Ciekawy jest fakt, że aktywność dziewcząt nieco się obniża, ale spada również poziom nadwagi. Szczególnie dziewcząt w wieku 14-15 lat w stosunku do chłopców. Nie wiem, czy dziewczęta osiągają to poprzez dietę, czy aktywność, jednak następuje niewielki spadek wagi. Tendencja młodzieży do nadwagi utrzymuje się, wedle badań WHO. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję, bo widzę duże zniecierpliwienie posłów. Jako pierwszy zapisał się do zabrania głosu pan poseł Kłopotek. Proszę uprzejmie.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Najpierw chciałbym przedstawić pewną uwagę. Obserwuję taką skłonność przedstawicieli poszczególnych resortów – gdy mają odnieść się do wyników kontroli NIK, mówią, że próba badań jest drobna, nieadekwatna. Panie ministrze Krzyżanowski, obawiam się, że tak jak w przypadku sześciolatków, jednak występuje problem w ujęciu procentowym. Twierdzę, że gdybyśmy zrobili badanie, o którym wspomniał pan prezes NIK, wynik procentowy byłby podobny. Niepokoić musi fakt, że wiele pieniędzy przez 20 lat wpompowano w infrastrukturę sportową. Zawdzięczamy to, między innymi, dopłatom do Totalizatora Sportowego.

W świetle wypowiedzi pana prezesa, która nie została opublikowana, absencja na zajęciach WF wzrasta, jest to dramat. Co trzeci młody człowiek powyżej wieku gimnazjalnego nie uczestniczy w zajęciach wychowania fizycznego. Aż 33% nie uczestniczy w lekcjach WF, o czym pan mówił. Musi nas to wszystkich niepokoić. Postawię pewną tezę. Wszystkie nasze dotychczasowe działania w tym zakresie, aby uaktywnić polskie dzieci i młodzież, nie przynoszą efektów, choćby w stosunku do przeznaczonych nakładów. Zdaję sobie sprawę, że wszystko zaczyna się od rodziców. Później jest szkoła. Szkoły znam również bardzo dobrze. Jeśli nie ma dyrektora szkoły, który będzie lubił sport, to nawet najlepszy nauczyciel wychowania fizycznego jest na przegranej pozycji. Nieraz jest tak, że nauczyciel potrafi współpracować z dyrektorem, który chociaż trochę ten sport czuje. Wtedy jest odrobinę lepiej.

Generalnie rzecz biorąc, od wielu lat kultura fizyczna w szkołach traktowana jest po macoszemu. Tak wynika ze statystyki. Mało tego – nie przegraliśmy 4 godzin zajęć? Pamiętają państwo proces uchwalenia ustawy, gdy mówiliśmy o obowiązkowych 4 godzinach zajęć z WF. Skąd przyszły sygnały, że szkoły nie są w stanie tego zrealizować? Ze środowiska nauczycielskiego. Odpuściliśmy. Ustaliliśmy, że wystarczą dwie obowiązkowe godziny zajęć oraz dwie fakultatywne. Spacer również jest formą rekreacji w ramach dwóch godzin dodatkowych. Dlatego uczciwie musimy sobie w dniu dzisiejszym powiedzieć, że nasze dzieci, nasza młodzież, stają się coraz bardziej cherlawi! Taka jest prawda! We wszystkich tych badaniach, choćby na słynnej kopercie, wyniki są tragiczne! Nie mówię nawet o pewnych prostych elementach związanych z gimnastyką, jak skok przez konia itd. Doszło do katastrofy. Możemy zapytać, czy winny jest temu Internet. Wydaje mi się, że dużo złego stało się w naszym myśleniu, dorosłych.

Na zakończenie mojej wypowiedzi – bo koledzy również chcą się wypowiedzieć – proponujemy wyrzucenie *fast foodów* ze szkolnych sklepików. Dlaczego ta propozycja jest obśmiewana przez niektóre środowiska? Przede wszystkim przez media i nauczycieli. Mówi się o swobodach, wolności itd. Mamy dobrą, zdrową, polską żywność. Wyrzućmy *fast foody*. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję. Zgłosił się pan prezes. Bardzo proszę, oddaję panu głos.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Postaram się o krótką, metodologiczną wypowiedź odnośnie do sprawy, którą poruszył pan poseł Kłopotek. Badaniu podległo kilkadziesiąt szkół, 3800 uczniów oraz 2800 rodziców. Za każdym razem wszędzie konstruowana była próba. Dobieramy ją wedle identycznych wzorców metodologicznych, jak pracownie badań opinii publicznej, aby uzyskać wiarygodny wynik. Próba zawsze może zostać zwiększona. Powstał jednak pewien problem. Wniosków od posłów o kontrolę można policzyć kilkaset, a kolejne, wpływające ze strony społecznej, liczymy w tysiącach. Możemy przeprowadzić kilkaset kontroli rocznie. Rozszerzenie próby skutkowałoby ograniczeniem liczby przeprowadzonych kontroli. Mogę powiedzieć, że gdy zwiększaliśmy próbę, różnice nie były znaczące. Przyjęta metodologia powoduje, że nawet gdy próba czasem jest mniejsza, nie zakłóca wyników, które przedstawiliśmy państwu.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Liczy się tendencja.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Jan Tomaszewski, proszę bardzo.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie prezesie, panowie ministrowie, wysłuchując wypowiedzi panów ministrów, głowa mi pęka od tych mądrości. Skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Pan minister zdrowia, pan minister edukacji mówią, że wszystko jest w porządku, że zmiany zmierzają w dobrym kierunku. Panowie, od kilku lat utrzymuje się 30-40% poziom zwolnień z zajęć. Do jasnej Anielki, co wyście zrobili?! Pan minister zdrowia powiedział, że nauczyciele muszą akceptować zwolnienia od rodziców. A dla-

czego rodzice nie zwalniają z lekcji języka polskiego, matematyki lub historii? Jaka jest różnica.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Zwalniają.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Jeśli brakuje wam instrumentów, to zmuście nas do przygotowania w Sejmie nowelizacji ustawy, bądź uchwały, że nie wolno, panie ministrze zdrowia, udzielać zwolnień z zajęć WF rodzicom. Zwolnienie z WF powinien wydawać jedynie lekarz, powinno być udokumentowane. Jeśli chodzi o te wszystkie statystyki, to przedstawione przez panią z ministerstwa, były kapitalne. Wie pani, dlaczego tak dobrze wyszły? Bo polskie dzieci umieją kłamać, a Holendrzy i inni mówią prawdę. Jeśli mają powiedzieć, czy są zainteresowani tężyzną fizyczną, mówią: „tak, jesteśmy wszyscy". Na zajęcia WF nie chodzą! To u nas szwankuje. Nie jest ważne, ile pan prezes zrobi kontroli. Rodzice zwalniają z WF, bo dziewczynka się wstydzi, bo nie ma kostiumu. Jeśli my dzieci nie przyciągniemy na sale i boiska szkolne, to – tak jak mówił kiedyś Roman Kosecki – budujmy więzienia i szpitale. Tak wygląda sytuacja.

Nie wspomniał pan o jednym badaniu statystycznym, panie ministrze zdrowia. Amerykańscy eksperci obliczyli na jednym z uniwersytetów, że dzieci będą żyły 5-10 lat krócej od swoich rodziców. Dlaczego? Nie potrafimy rozruszać tych dzieci. Dwie kwestie są najważniejsze. Nauczyciele WF kiedyś, po akademii wychowania fizycznego, wychodzili jako autorytety. W chwili obecnej wychodzą sztuki, bo państwo płaci za wychowanie sztuki. Nauczyciele olewają sprawę i lekcja WF odbywa się na zasadzie – macie piłkę i grajta. Nie robi się nic w kierunku tego, że jeśli jest moda na deskorolki, to takie zajęcia są prowadzone, przeprowadza się zawody. Dzięki deskorolce ma się lepszą koordynację ruchową niż na koniu czy na macie.

Kolejna kwestia: zarówno ministerstwo, jak i samorządy przeznaczają pieniądze na kluby piłkarskie i sportowe. W każdej gminie, społeczności lokalnej jest jakiś idol. Może być na poziomie III lub IV ligi, a może reprezentacji. Przeznaczacie na to środki. Dlaczego nie chcecie czegoś wyegzekwować? Przykładowo, dajecie pieniądze, ale 10 zawodników z tej drużyny, ekipy, lekkoatletów, musi w ramach dotacji chodzić do szkoły i prowadzić zajęcia z dziećmi. Dla tych dzieci nawet zawodnik trzecioligowy jest idolem. Mogą być to piłkarze, hokeiści lub przedstawiciele innych dyscyplin sportu. Panowie, jak słyszałem od starszych stażem posłów, tak samo mówili 10 lat temu, 5 lat temu, jak teraz. Nasze dzieci teraz będą miały ogromne głowy na gruźliczych postumentach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o bardziej skondensowane wypowiedzi. Głos ma pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, w mojej wypowiedzi chciałabym powrócić do informacji bieżącej, jaka niedawno była przedstawiana podczas posiedzenia Komisji. Wówczas, po zadanych przeze mnie pytaniach, skierowanych do Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Zdrowia, nie uzyskałam odpowiedzi. Jedną z propozycji dotyczących lekcji wychowania fizycznego oraz zwiększenia frekwencji dzieci podczas zajęć WF, była złożona przeze mnie uwaga, aby dla dzieci zwolnionych z wychowania fizycznego wprowadzić zajęcia z teorii sportu. Te dzieci nie powinny móc pójść do domu i nic nie robić. Powinny mieć zajęcia, sprawdziany, klasówki, składać projekty. Ocena wystawiana dzieciom uczestniczącym w teorii sportu, byłaby wówczas zasadna. Według mnie, wystawianie oceny z zajęć wychowania fizycznego jest niezasadne. Ta ocena nie powinna być elementem średniej.

Kolejnym tematem, który wtedy poruszyłam, jest brak wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej. Matematykiem nie można zostać po kursie lub jakiejś tam edukacji. Podobnie jest w przypadku nauczycieli języka polskiego. Nauczycielem WF, niestety, można. Bardzo często dyrektorzy idą na łatwiznę. Jeśli mają pana lub panią od przyrody,

namawiają do zrobienia kursu, wtedy oferują pełen etat w szkole. Są to np. studia podyplomowe lub pedagogika na uniwersytecie. Niestety, ale dla mnie nauczyciel wychowania fizycznego powinien ukończyć uczelnię przystosowaną do takiego kształcenia, czyli akademię wychowania fizycznego. Ten problem od dawna jest poruszany. Szczególnie dotyczy klas 1-3, gdzie nauczycielki w ogóle nie są przygotowane do edukacji, aktywizacji ruchowej dzieci w tzw. złotym wieku, gdy rozwój psychomotoryczny jest najlepszy. Uważam, że to my jesteśmy winni temu, że nasze dzieci później nie chcą ćwiczyć. Jeśli my ich tego nie nauczymy za młodu, to później nie mają chęci do naśladowania wzorców.

Nie możemy całą winą obarczać rodziców. Złe wyniki z matematyki i porażka na maturze również wtedy byłyby ich winą. Tymi sprawami jednak dyrektorzy się zajmują, bo dzięki nim mają punkty, frekwencję, miejsca w rankingach szkolnych. Wychowanie fizyczne jest dla nich zbędne. Martwi mnie to, że resort edukacji nic nie robi w tym kierunku od wielu lat. Nie zajmuje się tym, aby dyrektorzy sprawowali odpowiedni nadzór nad zajęciami WF i dostosowywali do niego plan lekcji. Najczęściej jest tak, że lekcja wychowania fizycznego pomiędzy innymi zajęciami powoduje, że uczeń musi ją skończyć wcześniej, aby móc się odświeżyć. Jeśli oczywiście szatnie będą otwarte przez dyrektorów. Często jednak w szkołach jest tak, że gdy szatnia zostaje ładnie wyremontowana, jest zamknięta, bo dzieci je zniszczą. Dla kogo to jest zrobione? Po to, aby było? Aby pochwalić się przed inspektorem, gdy będzie wizytował? Dochodzi do tego rodzaju sytuacji.

Proszę państwa, chodzę na lekcje wychowania fizycznego do szkół we wszystkich grupach wiekowych. Prowadzę zajęcia, najczęściej w zakresie sportu, którym się zajmuję – z siatkówki. Jest mi niezmiernie przykro słyszeć na zakończenie zajęć – „kiedy pani do nas przyjdzie, bo było tak fajnie i ciekawie”. Nie może być tak, że zajęcia ze mną są ciekawe, a nie chcą oni uczestniczyć w ćwiczeniach z własnym wuefistą. Nauczyciel powinien być dla nich wzorcem.

Kolejna kwestia – w liceach i gimnazjach mówimy o zwiększonym poziomie absencji podczas zajęć WF. Tworzenie międzyoddziałowych grup – dlaczego plan lekcji…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Bardzo proszę o zaprzestanie rozmów. Panią poseł prosiłbym o skrócenie wypowiedzi.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

…w szkołach nie może być dostosowany do tego, że np. chłopcy mają WF w poniedziałki i wtorki od 8.00 do 10.00 godziny, w ramach wszystkich klas 1-3, a dzieci dzielone są ze względu na zdolność ruchową, a nie ze względu na wiek. Nie dochodzi wtedy do podziału, że dzieci bardziej uzdolnione sportowo nie chcą ćwiczyć ze słabszymi. Tego rodzaju zmiany możemy wprowadzić również w szkole podstawowej.

Martwi mnie również to, że na określonym poziomie edukacji cały czas dyskutujemy o dzieciach. Kiedy zaczniemy edukować rodziców? Kiedy nauczymy ich, czym jest dietetyka oraz zdrowe żywienie i aktywność sportowa? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Kontynuując część wypowiedzi pani poseł, panowie ministrowie, panie dyrektorze, mogliśmy zapoznać się z przytoczoną w państwa raporcie tabelą. Wynika z niej, że 40% zwolnień lekarskich spowodowanych jest tym, że zajęcia są prowadzone w sposób nieciekawy albo są zbyt trudne. Jest to jeden z pierwszych wniosków, jakie należy wyciągnąć z raportu. Trzeba zapewne zacząć rozwiązywanie problemu od nauczyciela wychowania fizycznego. Czasami jest to antyreklama tych zajęć. Czego wówczas oczekiwać od młodzieży? Kontynuując to, o czym powiedziała pani poseł, tak się składa, że dla grupy osób, która ma zwolnienie lekarskie, można zorganizować inne zajęcia. Jeśli nie będą to zajęcia teoretyczne, to mogłyby być zajęcia usprawniające – jakieś ćwiczenia. Myślę, że nauczyciele są do tego przygotowani również w tym zakresie. Oczywiście, nie w takim stopniu jak specjaliści z zakresu rehabilitacji.

Stosowne zajęcia, z pożytkiem dla takiego młodego człowieka, jednak mogą zalecić. Zacząć powinniśmy od tego, że zajęcia powinny być prowadzone w sposób profesjonalny. Należy zadać pytanie przede wszystkim resortowi edukacji, co państwo mogą zrobić we współpracy z nami, aby wywrzeć poprzez kuratoria stosowną presję na dyrektorów

szkół, aby w większym stopniu interesowali się tym, co dzieje się podczas zajęć WF. Czasem od młodzieży mogę usłyszeć, że nauczyciel wygląda, jakby połknął piłkę lekarską i rzuca piłkę do siatkówki lub piłki nożnej i nie interesuje się zajęciami. Trudno oczekiwać, że dokonamy w takim przypadku przełomu. Tak jak mówiła koleżanka, poprzez jego własną kreatywność, aktywność, sprawność sportową, nauczyciel może zachęcić do uprawiana sportu, podczas lekcji WF.

Drugi element to fakt, że zajęcia są zbyt trudne. Sądzę, że rozwiązane tego problemu ujęte powinno być w wytycznych, jakie otrzymują nauczyciele. Są określone szkolenia. Kiedyś pani prezes Janicka podczas posiedzenia Komisji Zdrowia o tym wspomniała. Nie stosuje się takich rozwiązań. Bywa tak, że kryteria dla ucznia, który nie jest w stanie wykonać pewnych ćwiczeń, są takie same, jak dla najsprawniejszego w klasie. Powoduje to, że uczeń najsprawniejszy ma szóstkę, a najmniej sprawny jest pośmiewiskiem, dostaje jedynkę. Później zaczyna on kombinować, chorować, szukać możliwości zwolnienia z zajęć. Sądzę, że jest to droga, którą powinniśmy znaleźć, problem jaki musimy rozwiązać.

Kwestia „Orlików" – nawiążę do wypowiedzi pana posła Kłopotka. Wiem, że są osoby, które ich pilnują, mają być obecne i wspierać, pomagać młodzieży. W praktyce bywa różnie. Gdyby zaangażowanie przy okazji „Orlików" było większe, występowała zachęta ze strony nauczyciela, który mógłby powiedzieć, że np. dziś po południu organizuje mecz, aktywność młodzieży również by wzrosła. Jeśli jednak najspokojniej jest, gdy nikt nie przyjdzie, to niczego w ten sposób nie osiągniemy. Są obiekty, a wykorzystuje je wąska grupa, zamiast takiej populacji, jakiej byśmy oczekiwali. Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani poseł Joanna Fabisiak. Bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Chciałabym zapytać, panie przewodniczący, czy na posiedzenie zaproszeni zostali przedstawiciele akademii wychowania fizycznego. Od dwóch lat regularnie na terenie Akademii Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie – wiem, że Sejm otrzymywał zaproszenia – odbywają się konferencje poświęcone temu problemowi. Ostatnia taka konferencja odbyła się w dniu 27 listopada ubiegłego roku. Nie spotkałam podczas niej kolegów posłów. Myślę, że warto było na dzisiejsze spotkanie zaprosić rektora lub rektorów AWF.

Wszyscy zgadzamy się z diagnozą, że wychowanie fizyczne jest bardzo ważne. Wzmacnia kondycję fizyczną, psychiczną oraz kompetencje społeczne. Wychowanie fizyczne to infrastruktura, nauczyciel, uczeń, rodzice. Zgadzamy się, z tym faktem. Infrastruktura ulega zdecydowanej poprawie. Nie są to tylko „Orliki", ale wiele sali treningowych, które są budowane. Jeśli chodzi o nauczyciela, to mówiliśmy o tym, że jest podstawa programowa, która pozwala na tworzenie zajęć do wyboru. Jeśli tak, jakie to są zajęcia? Sportowe, zdrowotne, turystyczne, taneczne… Spektrum możliwości, wynikające z podstawy programowej, jest ogromne. Trzeba jedynie to wykorzystać. Dysponujemy dwoma doskonałymi instrumentami, które pozwalają polepszyć sytuację.

Kształcenie – odwołuję się do współpracy z akademiami. Zwracam uwagę na trudną, a wręcz niedoskonałą ocenę ucznia. Brak kryteriów oceny ucznia go zniechęca. To pierwszy element, który zmniejsza motywację. Jeśli nie ocenia się jego wyniku, a każdego ocenia się proporcjonalnie do możliwości – najpierw musi być punkt wyjścia, a następnie jego ocena – jest to działanie prawidłowe. Ocena powinna być opisowa. Wypracowaliśmy wiele metod oceny w przypadku innych przedmiotów. Konieczne jest wprowadzenie tego rodzaju ocen.

Podążając tym tropem motywacji ucznia– w raporcie najbardziej zaniepokoiło mnie stanowisko nauczyciela – mają możliwość zajęć do wyboru, ale nie jest to wykorzystywane. Warto zastanowić się, dlaczego? Jakie są tego powody? Znam setki nauczycieli wychowania fizycznego, ludzi oddanych, którzy chcą pracować z uczniem. Gdzieś jednak jest problem. Nie będę go w chwili obecnej definiowała, bo powinny rozwiązać go stosowne instytucje. Wydaje mi się, że tu leży *clou* sprawy. Gdy dziecko, młody człowiek, będzie mógł wybrać to, co go interesuje, zacznie być zmotywowany do ćwiczeń.

Omówię teraz sprawę zwolnień. Nie mogę zgodzić się z wnioskami, że należy zmusić, nakazać, ukarać rodziców. To raczej nie jest właściwa droga. Nie trzeba karać. Oczywiście, rodzice zwalniają dziecko, bo ono nie ma ochoty uczestniczyć w zajęciach. Musi chodzić na zajęcia z języka polskiego, bo trudniej jest wykazać, że ma to lub tamto chore. Motywacja jest niewielka. Ważna jest ranga przedmiotu. Nie definiujmy, kto jest temu winien. Wszyscy – całe społeczeństwo. Społeczeństwo polskie nie ma szacunku dla sportu oraz zajęć wychowania fizycznego. Rodzicowi łatwiej jest zwolnić dziecko z tego przedmiotu, tak jak gdyby nie uświadamiał sobie, jaką straszną krzywdę mu robi. Tak się dzieje. Wydaje mi się, że potrzebna jest kampania społeczna, która zmieni świadomość ludzi. Jeśli ktoś zwalnia dziecko, to szkodzi jego zdrowiu, sprzyja otyłości. Sport w sposób fenomenalny naucza współpracy, która jest tak obecnie zaburzona.

Sądzę, że ten mechanizm jest bardzo złożony, choć dzieje się bardzo wiele dobrego. Nadal dzieci niedostatecznie biorą udział w zajęciach. W szkołach ponadgimnazjalnych są to niemal dorośli ludzie. Najtrudniej tam o motywacje. Stwórzmy je. Na zakończenie podam osobisty przykład, z pogranicza dziedziny. Corocznie organizuję bal dla niepełnosprawnych. Zawsze udział był niedostateczny. W tym roku po raz pierwszy zrobiliśmy „taniec z gwiazdami”. Każdy mógł być gwiazdą. Nie mogliśmy pomieścić na sali dzieci, które chciały tańczyć i się pokazać. Co zrobiliśmy? Stworzyliśmy motywację.

Na zakończenie mojej wypowiedzi, chciałabym podziękować Najwyższej Izbie Kontroli za niezmiernie wartościowy raport. Proszę przekazać to panu prezesowi. Bardzo wiele wniosków można wyciągnąć z tego raportu. Może być on doskonałą podstawą do naszej dalszej pracy poselskiej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze raz apeluję o zwięzłe, konkretne wypowiedzi, które wniosą coś nowego do dyskusji. Bardzo proszę, teraz głos zabierze pan poseł Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Rezygnuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł zrezygnował. Bardzo proszę, głos teraz zabierze pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Rezygnuje!

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, od razu na początku chciałbym powiedzieć, aby pan nie mówił, że posłowie mają skracać swoje wypowiedzi. Na sali pozostali zasadniczo, z małymi wyjątkami, tylko posłowie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Ja jestem z Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Z małymi więc wyjątkami. Członkowie niektórych innych komisji też się interesują sprawą. Tak to wygląda, kochani. W mojej ocenie, nie od Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki zależy najwięcej, ale od edukacji narodowej, w szczególności – pana ministra. Panie wiceministrze, proszę przekazać pani minister uwagi Komisji. Należy wdrożyć odpowiedni program. Nie może tak być. Członkowie Prawa i Sprawiedliwości mówią krótko – lekarz w szkole. Wtedy nie będzie problemów, weryfikowane będą zwolnienia z zajęć. Trzeba doprowadzać do skutecznych rozwiązań, a nie dbać wyłącznie o PR. Państwa wypowiedzi bardzo dobrze podsumował pan poseł Jan Tomaszewski. My dostrzegamy całkowicie inną rzeczywistość. Trzeba uatrakcyjnić zajęcia WF, panie ministrze, wprowadzić różne dyscypliny. Wie pan, czym są rolki? Wie pan, że wielu młodych ludzi lubi na nich jeździć? Dlaczego praktycznie w żadnej szkole nie ma wychowania fizycznego w sporcie, który być może wkrótce stanie się olimpijskim? Nikt w Ministerstwie Edukacji Narodowej nie wpadł na taki pomysł.

Nie wiem, czy pan minister sportu przekazuje jakieś uwagi. Jesteście skostniałą strukturą. Wiem, jak wygląda sytuacja, bo prowadzę rozmowy z wieloma nauczycielami.

Dlaczego nie ma programów, które powodowałyby, że tworzy się międzyklasowe, międzyszkolne turnieje? Rywalizacja pomiędzy uczniami, szczególnie w szkołach podstawowych… Kochani, te turnieje, które obecnie są, realizują mały procent zapotrzebowania. Każdy rodzic wie, że dziecko w klasie 1-3 chce rywalizować. Dlaczego tak się nie dzieje, panie ministrze edukacji narodowej? Powinien pan wprowadzić taki program, aby była rywalizacja. Nie powinno być tak, gdy rozmawiam z dziećmi w szkole podstawowej – możecie się uśmiechać – mówią mi, że nie ma zawodów. Kiedyś były, może są raz na pół roku, albo raz na rok. Może nie trafiałem do właściwych szkół?

Tak, jak powiedział pan poseł Jan Tomaszewski, należy uatrakcyjniać ofertę kształcenia. Dobre są rolki, deskorolki. Przy okazji przekazuję tę wiedzę ministrowi sportu i turystyki, pan minister edukacji nic nie mówił na ten temat. Obiektami przyszkolnymi mogą być lodowiska, rolkowiska. Obiekty wybudowane to same boiska – do siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej, nożnej. Zima trwa w Polsce przez 6 miesięcy! Dlaczego nie ma lodowisk?

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Sześć miesięcy?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dokładnie, przez taki okres trwa zima. Jest dramat. W ministerstwach jesteście zadowoleni z siebie. Uważacie, że jest dobrze, że nauczyciele i dyrektorzy powinni załatwić za was sprawę. Ostatnie pytanie skieruję do przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli, bo nie dostrzegam już na sali pana prezesa. Na stronie nr 64 informacji przedstawione są skontrolowane szkoły. Na 45 szkół, 9 z nich to: Zespół Szkół Ogólnokształcących Zgromadzenia Córek Bożych Miłości w Bielsku Białej; Zespół Katolickich Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Katowicach; Zespół Szkół Salezjańskich itd. Kto tak ustalił, że na 45 skontrolowanych szkół, 9 jest szkołami katolickimi? Czy to jest przypadek, a może chodzi o to, aby kontrolować głównie szkoły katolickie? Mogą się panie uśmiechać. Życzę iść do szkoły, porozmawiać z pierwszakami. Powiedzą wam prawdę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, teraz ja zabiorę głos. Wszyscy zapisali się już na listę do zabrania głosu. Zapisałem się przed panem. Lista jest długa. Mam nadzieję, że dam dobry przykład i wypowiem się krótko. Po pierwsze, wstępnie uzgodniliśmy i przygotowaliśmy zestaw tez, które przedstawię do dezyderatu, którego uchwaleniem zakończymy dzisiejsze spotkanie. Spotkały się na dzisiejszym posiedzeniu trzy Komisje i obradują nad ważnym raportem Najwyższej Izby Kontroli, za który dziękujemy. Mówi on, że wielokrotnie przedstawiana nam teoria w tym zakresie, nijak ma się do rzeczywistości. Panowie ministrowie – zwracam się do wszystkich, aby nikt się nie obraził – potrzebne są praktyczne zmiany systemowe, które zapobiegałyby przedstawionym tendencjom.

Uważam, że nie powinno być barier ekonomicznych. Dzieci czasem nie uczestniczą w zajęciach pozalekcyjnych, bo nie mają pieniędzy. Samorządy łatają dziurę budżetową w edukacji, zajęcia często bywają odpłatne, realizowane przez rozmaite kluby sportowe. Nie jest źle, że tak się dzieje, ale nie chcielibyśmy eliminować biednych dzieci ze sportu. Edukacja jest beneficjentem wysiłku ekonomicznego tego kraju w dziedzinie rozwoju bazy sportowej. Trzeba o tym powiedzieć, proszę nie kiwać głową. Setki milionów złotych, z naszym wsparciem, zostało wydanych na różne programy inwestycyjne. Boiska, które budowane są wokół szkół – „Orliki", najczęściej lokalizowane są właśnie tam – nowe hale, są tego wynikiem.

Wczoraj wraz z kolegami posłami byliśmy w małej miejscowości o nazwie Mrozy. Przy obiekcie edukacyjnym powstała tam niebywała hala. Dzięki działaniom samorządu i pani dyrektor – kobiecie – ta hala żyje od rana do wieczora. Myślę, że potrzebne są lepsze instrukcje oraz współpraca z samorządami. Często samorządy nie zajmują się tym, aby wykorzystać środki tak, jak byśmy chcieli.

Kolejna kwestia – musi być zastosowana procedura praktyczna. Panie ministrze, w momencie, w którym nauczyciel wychowania fizycznego dostrzega, że dane dziecko przekracza absencję 20% zajęć, powinien przedstawiać dyrektorowi informację na ten temat. Dyrektor powinien porozmawiać z rodzicami dziecka. Tak się nie robi. Minister

może do tego doprowadzić… Przepraszam bardzo, są kuratorzy, większa jest świadomość dyrektorów. Uważam, że warto zająć się takimi praktycznymi rozwiązaniami. One de facto mają szansę doprowadzić do zmian. My możemy sobie porozmawiać i nic się nie zmieni. Należy współpracować z samorządami, które najczęściej są organami założycielskimi szkół i podjąć pewne działania systemowe. Wiem, że je rozpoczęto, ale warto, aby te trzy ministerstwa nadal ze sobą współpracowały, żeby już od 1 września coś ruszyło w tym zakresie.

Dezyderat odnosił będzie się do tego, o czym wspomniałem w sposób ogólny. Chciałbym, abyśmy przyjęli, żeby nie odkładać pewnych spraw *ad Kalendas Graecas*, aby komisje obradujące dziś wspólnie uzyskały informację do dnia 30 czerwca od tych trzech ministerstw, jakie proponują praktyczne rozwiązania i jakie zmiany można wdrożyć od dnia 1 września 2014 roku. Nieraz niewielkie zmiany mogą spowodować przełom.

Na zakończenie dyskusji odczytam treść dezyderatu. Oddaję głos kolejnej osobie – panu posłowi Romanowi Koseckiemu.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Bardzo proszę, aby sprawy dezyderatów ogłaszać na końcu, po wypowiedziach wszystkich posłów. Przewodniczący z PiS – to nie jest atak – przedstawił swoją ocenę i opuścił salę. Pan przewodniczący teraz przedstawił swoją ocenę. Jak mam się do tego ustosunkować? Mam swoje pomysły. Proponowałbym, aby kolejność procedowania obrad była taka, jak wspomniałem.

Sądzę, że dzisiejsze spotkanie świadczy o tym, że jesteśmy…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, obradujemy wedle kolejności zgłoszeń, a ja zgłosiłem się wcześniej.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Pan prowadzi to spotkanie i może pan zabrać głos zawsze, na zakończenie. Wiem o tym, bowiem byłem kiedyś wiceprzewodniczącym Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Dzisiejsze spotkanie świadczy o tym, że jesteśmy przejęci tym, co się dzieje. To bardzo dobrze, że dyskutujemy na ten temat. Myślę, że leży nam na sercu zdrowie naszych dzieci, naszego społeczeństwa. To, jak wychowamy nasze dzieci jest najważniejsze. Dawne powiedzenie brzmi – w zdrowym ciele, zdrowy duch. Zdrowy człowiek jest atrakcyjny fizyczne, podejmuje działania korzystne społeczne, ma zdrową rodzinę. Jest to bardzo ważna kwestia.

Jeśli chodzi o szczegóły, to atrakcyjność zajęć… Panie przewodniczący Rutnicki, pan jest atrakcyjny, bowiem pan nadal ćwiczy, o ile dobrze wiem.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Jeśli chodzi o atrakcyjność zajęć wychowania fizycznego, to w Polskim Związku Piłki Nożnej postawiliśmy ogromny nacisk na szkolenie trenerów. Wiemy, że jest to podstawa. To oni przygotowują jednostki treningowe, zajmują się młodzieżą na co dzień. Cieszy mnie fakt, że będzie wdrażany nowy program szkolenia nauczycieli wychowania fizycznego. Sądzę, że to podstawowe działanie. To oni mają styczność z dziećmi podczas zajęć WF. Nie każdy nauczyciel może się tym zajmować. Jest to podstawowy element problemu. Nie ma innych przesłanek – jedynie wychowanie trenera. Jeśli trener jest dobry, zajęcia są dobre, jeśli mu się nie chce, zajęcia nie udają się. Trener nie chce zostać po godzinach? Rozumiem, że wiąże się to z pewnym kosztem. Za nadgodziny trzeba zapłacić. Pomysł rozwiązania tego również mnie interesuje. Kiedyś były zajęcia SKS, w których sam uczestniczyłem. Była godzina zajęć WF, później SKS, a następnie biegło się do klubu na trening piłkarski. Sądzę, że to było bardzo ważne jeśli chodzi o kształcenie naszych nauczycieli.

Druga kwestia to problem powagi wychowania fizycznego. Dopuściliśmy do tego, że WF stał się przedmiotem niepoważnym. Nie zauważyłem, aby np. Jacek Wszoła mówił o tym, że nie zauważa, aby dzieci zwalniane były z języka polskiego, bo rodzic napisał na kartce, że dziecko ma np. dysleksję, lub z matematyki, bo dziecko nie lubi czy nie

chce brać udziału w zajęciach. Jest to problem wynikający z powagi szkoły. Dla zainteresowanych opowiem o tym, gdy moje dzieci chodziły do szkoły amerykańskiej. Problem ten był istotny wcześniej, ale zaprzestano rozmów na ten temat. W szkołach tego typu nie śpiewa się polskiego hymnu, nie ma powagi instytucji. Powaga instytucji szkoły oraz nauczanych przedmiotów prowadzi do tego, że będzie to robione dobrze. Ludzie pracujący w takiej instytucji będą musieli być maksymalnie dobrze przygotowani. Cieszę się z tego powodu, że powstaje program dla kadry nauczycielskiej. Będę monitorował jego rozwój, jakie będą dodatkowe kursy i jak będzie się rozwijał.

Mówiono wiele o nowych obiektach, które powstają. Rzeczywiście, jest ich wiele. Mieszkam w Konstancinie, dla dzieci, które zostają w świetlicach, nauczyciele z GOSiR, organizują dodatkowe lekcje. Zazwyczaj są to różnego rodzaju gry i zabawy. Szczerze mówiąc, jest tego bardzo mało. Kolejny problem, którym niejednokrotnie zajmowała się Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, to odpłatność za wynajęcie sali dla stowarzyszeń, dla osób, którzy chcą dłużej zostać na zajęciach, dla nauczycieli prowadzących. Jeśli mają oni podpisaną umowę z GOSiR, to jakoś to działa. Jeśli jest jakimś stowarzyszeniem, ponosi ogromne opłaty, a ćwiczą przecież cały czas te same dzieci, z tego samego województwa, z tej samej miejscowości, szkoły. Tak się dzieje. Wiem o tym, gdyż prowadzę akademię piłkarską. Nie jest prawdą, że dzieci nie chcą ćwiczyć. Ogromna rzesza dzieci chce trenować. Przyjdą jednak tam, gdzie będzie atrakcyjnie, gdzie będzie im się podobało, gdzie wszystko fajnie wygląda. Jest to istotna sprawa.

Ostatnia kwestia dotyczy zwolnień lekarskich i powagi zajęć WF. Rozmawiałem podczas posiedzenia Komisji na temat tego, kto powinien te zwolnienia przedstawiać. Czy powinien robić to lekarz szkolny, a może lekarz prowadzący, domowy lekarz dziecka? Sprawa dotyczy zajęć wychowania fizycznego. Dlaczego o tym mówię? Może powinien być to lekarz sportowy, albo nawet klinika sportowa? W przypadku piłki nożnej odbywa się to na zasadzie, że dzieci, które chcą uczestniczyć w treningach i zawodach, jeśli mają więcej niż 10 lat, muszą mieć zezwolenie z kliniki sportowej, od lekarza sportowego. Możemy zająć się tego rodzaju rozwiązaniem. Rozmawiałem o tym podczas posiedzenia obradujących wspólnie – Komisji Zdrowia oraz Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Zgłaszałem już pół roku temu taką propozycję. Dopuściliśmy, aby takie zezwolenia wydawał lekarz domowy przynajmniej do 16 roku życia, nawet na uczestnictwo w zajęciach sportowych i różnych rozgrywkach. Dlaczego? Jeśli zauważy on bowiem wadę u danego dziecka, wyśle je do lekarza sportowego.

Nie zdają sobie państwo sprawy z tego, jak długo trzeba czekać na wizytę u lekarza sportowego – pół roku. Wszystkie kluby muszą tak długo czekać, aby dostać się na badania. Są one całe szczęście bezpłatne. Ostatnio odbyły się mistrzostwa Polski – drużyn, kadr wojewódzkich na Śląsku. Odwiedziła je inspekcja i sprawdziła stemple na kartach zawodników. Godzinę opóźniły się zawody, gdyż 30% zawodników miało badania jedynie od zwykłych pediatrów, przyjechali lekarze sportowi. Przez pół roku lub rok zawodnicy grali bezprawnie, bez właściwych badań. Sygnalizuję nie po raz pierwszy, że musimy się tą sprawą zająć. Z punktu widzenia fizjologii, dziecko do 16 roku życia jest młodym zawodnikiem. Tak jest w przypadku piłki nożnej. Podobnie stwierdzono w przypadku innych dyscyplin. Po 16 roku życia staje się zawodnikiem dorosłym i może uczestniczyć w profesjonalnym futbolu.

Na zakończenie poruszę temat wyżywienia. Proszę na mnie nie patrzeć, ani na Grzesia Janika. My dobrze wyglądamy. Gdy chodziłem do szkoły, nie było sklepików ani możliwości zakupienia takich frykasów.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

A teraz jest.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Do czego dążę? Dostałem bułkę, mleko i jakiś obiad. Nie mogłem kupować sobie dodatkowo chipsów i innych rzeczy. Musimy nad tym zapanować.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu posłowi za zwięzłą wypowiedź. O jeszcze bardziej zwięzłą poproszę pana posła Rutnickiego.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Przepraszam, chciałem jeszcze uzupełnić moją wypowiedź. Co będzie efektem naszego spotkania? Mówił o tym wcześniej pan przewodniczący. Możemy sobie porozmawiać. Chciałbym bardzo konkretnych odpowiedzi od każdego z ministrów – co możemy zmienić w ustawach, może oni coś zaproponują w ramach rozporządzeń? Ciekaw jestem, jaki będzie efekt tego spotkania. Może za pół roku się spotkamy i będziemy rozmawiali o tym samym?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Oby nie. Głos ma pan poseł Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Myślę, że z przedstawionych przez Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Najwyższą Izbę Kontroli prezentacji wynikają dwie kwestie. Dlaczego jest tyle zwolnień z lekcji WF? Zajęcia są, po pierwsze, nieatrakcyjne, źle przygotowywane przez wuefistów. Wynika z tego również rodzaj nieatrakcyjności, o którym wspomniał pan minister. Jeśli dobrze zrozumiałem prezentację, nauczyciele wychowania fizycznego są również niechętni jeśli chodzi o doszkalanie siebie. Tak naprawdę, to jest jasne. Wybitny reprezentant Polski, pan poseł Roman Kosecki, również mówił o atrakcyjności zajęć. Mam pytanie do pana ministra. Jakie narzędzia możemy wprowadzić i jakie działania podjąć, aby nauczyciele WF doszkalali się? Czy są mechanizmy kontrolne? Może należy je zintensyfikować, aby zajęcia przeprowadzane były w sposób interesujący dla młodzieży? Tak jak powiedział pan przewodniczący, oczekujemy konkretnych działań w tym zakresie, a nie jedynie dyskusji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan poseł Marek Rząsa. Bardzo proszę.

Poseł Marek Rząsa (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Sądzę, że powinniśmy powrócić do tematu podstawowego, bo nasza dyskusja trochę się rozjeżdża. Temat jest wielowątkowy. Wypowiem się krótko i postaram się oprzeć na życiowym doświadczeniu. Pracowałem w szkole jako nauczyciel wychowania fizycznego. Skąd bierze się niechęć młodych ludzi do lekcji wychowania fizycznego? W dniu dzisiejszym rozmawiamy właśnie o tym. Powodować mogą ją względy zdrowotne lub niedyspozycja w przypadku zwolnień lekarskich. Wiele mówiliśmy również o nieatrakcyjności i schematyzmie lekcji. Nie podkreślaliśmy jednak pewnego faktu – dostrzegałem to w szkołach, w przypadku niektórych nauczycieli – nieuwzględniania potrzeb dziecka. Dzieci mają trochę szersze spojrzenie na świat. Nie uwzględnienie tego, narzucanie jakiejś dyscypliny sportu, bo wuefista ją lubi, jest jedną z przyczyn obecnego stanu.

Niesprawiedliwe ocenianie również jest problemem. Podam państwu konkretny przykład. Jeśli chcę sprawdzić, jaki jest poziom postępów dziecka w swojej sprawności fizycznej, muszę je w jakiś sposób przetestować. Jeśli będę stosował ogólnodostępne testy sprawności fizycznej, polegają one na bieganiu, rzucaniu i skakaniu. Dziecko otyłe nie pobiegnie daleko, nie skoczy wysoko. Może jednak rzucić. Ten element może nauczyciel wykorzystać. Owszem, dziś jesteś słabszy, ale jutro będziemy rzucali piłką lekarską i ci się uda. U tego dziecka wtedy można zauważyć progres.

Problem istnieje od kilkunastu lat. Mówiła o tym Małgosia. Plan lekcji bywa zły, lekcje WF są w środku dnia. Powoduje to dyskomfort uczniów, a w szczególności uczennic w klasach starszych. Kolejnym problemem jest wstyd przed resztą grupy z powodu własnych ułomności fizycznych – otyłości, wyglądu ciała, sylwetki. Należy pamiętać, że grupa rówieśnicza w takich przypadkach bywa czasami bardzo okrutna wobec dziecka. Jeśli nauczyciel nie zwróci na to uwagi, będzie to duży problem. Nadopiekuńczość rodziców została już omówiona. Statystyki nie kłamią. Proszę zwrócić uwagę, że w 3 klasie gimnazjum oraz w 3 klasie szkoły ponadgimnazjalnej – głównie w liceach ogólnokształcących wśród dziewcząt – narasta liczba zwolnień lekarskich. Są to klasy, które są końcem pewnego etapu nauczania. Klasa gimnazjalna uczy się do testów gimnazjalnych, a klasa ponadgimnazjalna do matury. Jeśli jest jedna, dwie lekcje wychowania fizycznego

na zakończenie dnia, jest to świetny pretekst dla ucznia i rodzica – „mamo, zwolnij mnie, a ja lepiej przygotuję się do matury".

Nie chcę mówić, że wszystko jest źle. Zdaję sobie sprawę, że w tysiącu polskich szkół zajęcia wychowania fizycznego prowadzi się w sposób kapitalny. Przyznaję jednak, że jeśli Najwyższa Izba Kontroli znalazłaby jedną szkołę, w której są problemy, powinniśmy się nad tym pochylić. Jakie rozwiązania można byłoby wprowadzić. Odpowiem na bazie mojego doświadczenia zawodowego. Należy rozważyć możliwość zniesienia ocen z wychowania fizycznego. W przypadku zdolnego ucznia należy zastąpić ją opisem jego osiągnięć sportowych, a w przypadku innych, po prostu napisać „uczestniczył". Jeśli zdobył jakieś mistrzostwo, warto napisać „złoty medalista".

Gosia mówiła o tym, aby wprowadzić do programu zajęć teorię WF dla dzieci niećwiczących. Jest to dobre rozwiązanie. Zmusić – w cudzysłowie – uczniów, że nawet jeśli są zwolnieni z ćwiczeń *sensu stricte*, muszą uczestniczyć w zajęciach jako asystent nauczyciela. Świetnie sprawdzało się to w mojej praktyce zawodowej – proszę bardzo, będziesz stała obok mnie, podawała sprzęt, pomagała mi w organizacji grupy. Do rodziców doskonale przemawiają wywiadówki z wychowania fizycznego. Wprowadzamy rodziców uczniów danej klasy na boisko, stadion, pływalnię, halę sportową i prowadzimy lekcję wychowania fizycznego. Rodzice mogą obserwować swoje dzieci. Jest to moment, w którym dziecko słabsze może być promowane. Są na to dobre sposoby. Wystarczy, że nauczyciel będzie wybierał zespoły do gry i powie, że ich kapitanami będą najsłabsi. Dzieci są wtedy dowartościowane. Z reguły, gdy nauczyciele wskazują odwrotnie, to dzieci stoją i wybierane są na szarym końcu. To najgorsze uczucie dla dziecka.

Warto rozważyć możliwość, aby nauczyciele wychowania fizycznego weszli w program nauczania zintegrowanego. Wiem, że to trudne, panie ministrze, bo idą za tym pieniądze. Mówię o nauczaniu wczesnoszkolnym. Nie zabierajmy tego tym paniom nauczycielkom. Nie należy ich dyskredytować, bo wiele z nich dobrze prowadzi zajęcia. Mają one dwie lub półtorej godziny w ramach 18 zajęć w ramach ćwiczeń ruchowych. Dodajmy godzinę, dwie, niech dodatkową lekcje prowadzi wuefista.

Trzeba pokazać dziecku sport jego życia. Wyrobić nawyk dobrej postawy. Może to nieładnie mówić o własnej rodzinie, ale opowiem o tym państwu. Moja najstarsza córka uprawia *nordic walking*, *jogging*. Starszy syn ma awersję do gier zespołowych. Pomimo, że skończył AWF, nie lubi tego. Jest świetnym pływakiem, ma doskonałe wyniki, jest ratownikiem WOPR i chodzi po górach. Młodszy syn nie wejdzie na szczyt wyższy niż 300 metrów, ale doskonale radzi sobie w grach zespołowych. Nie należy nikogo w rodzinie również do niczego przymuszać.

Na zakończenie mojej wypowiedzi, chciałbym zaproponować konkretne rozwiązania, w przypadku rodziców. Była o tym mowa. Należy prowadzić ścisłą współpracę w zakresie tworzenia prawidłowego modelu żywieniowego. Jeśli skupimy się tylko na sklepikach szkolnych, dobrze, zadusimy je. A co z faktem, że Coca Colę i Tigera kupi rodzic? Od tego musi rozpocząć się działanie zaradcze. Nie chodzi tylko o sklepik. To jedynie jeden z elementów.

Chciałbym zwrócić się również do pana ministra Soplińskiego. Od kilkudziesięciu lat o tym mówię. Powróćmy do klasyfikowania uczniów według tzw. grup dyspanseryjnych. Pamiętam z mojej praktyki zawodowej, że grup dyspanseryjnych było, o ile się nie mylę, 12. Określały one dokładnie co uczniowi wolno w ramach zajęć w danej grupie, a czego nie. Nie możesz skakać? Ćwicz na siłowni. Nie możesz tego? Graj w kręgle. Podaję różne przykłady. Należy przeprowadzić kampanię przeciwko wypisywaniu takich zwolnień lekarskich. Z autopsji podam, że trzy miesiące temu zorganizowałem w Przemyślu bardzo dużą konferencję. Była kapitalna. Udział wzięło 300 osób. Podczas tej konferencji lekarz publicznie powiedział, że wypisywał zwolnienia lekarskie na prośbę rodziców i nie będzie tego więcej robił. Gdyby udało się przekonać do tego większą liczbę lekarzy, być może problemu by nie było. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Głos zabierze teraz pan poseł Zbigniew Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Powiedziano już na temat zwolnień z zajęć WF bardzo wiele. Chciałbym zwrócić uwagę na kilka spraw, o których powiedziano niewiele. Temat jest bardzo wielowątkowy i skomplikowany. Niewiele powiedziano o bazie sportowej. Oczywiście ona się poprawia. W moim mieście, w Gnieźnie, na 4 gimnazja mamy 2 gimnazja z salami sportowymi. Proszę sobie wyobrazić, jak ten nauczyciel WF, nawet jeśli będzie najlepszy, który będzie podnosił swoje umiejętności i wiedzę, ma tych młodych ludzi zachęcić do uczestnictwa w zajęciach, jeśli nie ma hali sportowej? Na 3 licea mamy właściwie półtorej hali sportowej. Moje liceum, gdzie nauczałem przez 15 lat, do dnia dzisiejszego nie dorobiło się hali sportowej. Gniezno jest miastem, w którym mieszka 70 tys. osób. Takich miejsc jest bardzo wiele. Nawet tam, gdzie są boiska i hale sportowe, jest problem, o którym wspominał już pan poseł Kosecki. Chodzi o pieniądze. Trzeba, zwłaszcza jeśli mówimy o UKS i innych stowarzyszeniach sportowych, płacić za wynajęcie tej hali. Przykładowo boisko często jest zamykane przez dyrektora szkoły, bo ponosi on odpowiedzialność za to, że dojdzie tam do wypadku. Woli zamknąć taką halę.

Przez wiele lat mieszkałem naprzeciwko szkoły podstawowej. Była w niej bardzo dobra infrastruktura sportowa, fajne boisko. Zostało zamknięte przez dyrekcję szkoły. Młodzi ludzie przez płot na nie wchodzili, nielegalnie, bo dyrektor wywiesił tabliczkę – zakaz ćwiczeń po zakończeniu zajęć szkolnych, gdyż bał się konsekwencji ewentualnego wypadku.

Brakuje zapewne niewielkich środków dla nauczycieli WF, którzy chcieliby prowadzić zajęcia pozaszkolne. Nie ma pieniędzy na to. Hala stoi pusta, boisko, „Orlik", nie są wykorzystywane, bo gmina nie jest w stanie poświęcić niewielkich środków na opłacenie nauczycieli WF, którzy dorobiliby trochę do swoich niewysokich pensji. Jeśli chodzi o kwestię zwolnień, to w moim liceum był to duży problem. Czasami dotyczył nawet 40% młodzieży. Nie dziwiłem się temu. Nie ma hali sportowej, większość zajęć odbywała się albo na dworze, albo w wynajętych halach, gdzie trzeba było jechać przez całe miasto. Nie można było się nawet wykąpać.

Trafna była opinia pana posła Kłopotka. Jeśli pan minister kwestionuje wyniki kontroli i powiedział, że próba była zbyt mała, bo tak to zabrzmiało, mam czarne myśli, jeśli chodzi o możliwości naprawy tego stanu. Samo się to wszystko nie naprawi. Zwolnienia z WF zależą również od podejścia lekarzy. Wiadomo, do którego lekarza pójść, aby dał zwolnienie od ręki. Coś z tym trzeba zrobić, stworzyć system, aby lekarz rodzinny nie decydował o tym, czy młody człowiek może ćwiczyć, czy nie. Większość schorzeń powinna, w ramach profilaktyki, być leczona przez ćwiczenia fizyczne. Oczywiście, muszą być one odpowiednio wyprofilowane, żeby nie szkodziły, ale pomagały. Zwolnienie z zajęć WF jest najgorszym możliwym rozwiązaniem. Być może, w bardzo niewielkiej liczbie przypadków jest to konieczność. Rozwiązanie tego problemu zależy od Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Edukacji Narodowej. Potrzebne są bardzo konkretne zmiany legislacyjne. Inaczej nic nie zrobimy. Należy również doprowadzić do zmiany mentalności rodziców i nauczycieli.

Pan poseł Kosecki wspomniał o tym, że posyłał swoje dzieci do szkoły amerykańskiej. Ja tego nie robiłem, ale znam szkołę amerykańską – raczej z mediów niż z doświadczenia osobistego. Sport jest tam czymś bardzo ważnym, co buduje tożsamość młodego człowieka. Duma z możliwości reprezentowania szkoły na zawodach jest czymś, do czego młody człowiek dąży, aby znaleźć się w reprezentacji. Cała szkoła kibicuje swoim zawodnikom. Co dzieje się w naszym kraju? Wizytuję różne zawody sportowe. Podczas mistrzostw w jakiejś dyscyplinie sportu obecni są uczestnicy, nauczyciele-opiekunowie i nikt więcej. Nawet jeśli jest widownia i inni uczniowie mogliby obserwować zawody. Nie buduje się poczucia, że jesteśmy wspólnotą z tego liceum czy gimnazjum. Będzie można budować taki poziom zaangażowania, jeśli wiele szkół będzie mogło wziąć udział w zawodach.

Jestem związany ze środowiskiem badmintona. Podam dwa rewelacyjne przykłady pracy, która angażuje setki szkół. Mówię o programie Shuttle Time, który realizowany jest od początku bieżącego roku szkolnego w województwach świętokrzyskim oraz podlaskim. Proszę państwa, w województwie świętokrzyskim 220 szkół uczestniczy w tym

programie. Tak duże jest nim zainteresowanie. To trochę kosztuje. W wielu dyscyplinach sportu pracuje znaczna liczba fantastycznych trenerów, instruktorów, ludzi zaangażowanych. Co mają oni zrobić, jeśli nie ma ani złotówki, aby zawieźć uczniów na zawody sportowe, aby ich ubezpieczyć? Te bariery powodują, że entuzjazm wielu ludzi gaśnie. Co zrobić, jeśli nie ma nawet małych funduszy na ten cel? Jeśli nie będzie nawet niewielkiego zastrzyku finansowego kierowanego do nauczycieli w klubach, stowarzyszeniach, które chcą coś robić, wówczas marazm się utrzyma. Będziemy nadal spotykali się i narzekali na brak postępów. Apeluję o takie zmiany. Muszą być środki na ten cel.

Posłużę się jeszcze raz przykładem Polskiego Związku Badmintona. Przygotował on bardzo dobry program upowszechniania tej dyscypliny sportu wśród młodzieży szkolnej. Finansowanie Związku zostało jednak zmniejszone o ponad 50%. Co zrobić, jeśli nie można wysłać kadry na mistrzostwa świata? Zawodnicy wywalczyli możliwość reprezentowania Polski na zawodach, ale nie ma na to pieniędzy, a co dopiero na kwestie upowszechniania sportu, gdy potrzebne są pieniądze. Jestem przekonany, że sytuacja jest analogiczna w przypadku innych dyscyplin sportu. Gdyby wprowadzić w życie proponowane przeze mnie zmiany, byłoby dobrze. Pieniądze wydane na kulturę fizyczną i sport są najlepiej zainwestowane. Później wydajemy pieniądze na resocjalizację. W wielu przypadkach są to pieniądze wyrzucone w błoto. Najlepszą profilaktyką patologii uzależnień jest sport. Trzeba zmienić myślenie decydentów. Warto kierować środki na sport, a nie na leczenie skutków z powodu braku kontaktu z kulturą fizyczną. Wtedy już bardzo często jest za późno. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Głos zabierze pan poseł Lucjan Pietrzczyk.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo spodobała mi się wypowiedź pani poseł Niemczyk. Opowiedziała o tym, że przychodzi prowadzić zajęcia do szkół, a dzieci chciałby, aby nauczyciele pracowali w taki sposób, jak ona. Wiemy, że pani poseł Niemczyk jest klasą samą w sobie. Przychodzi na zajęcia na kilka godzin, więc nie nudzi dzieci swoją obecnością – to jedna z przyczyn tego zainteresowania. Pani poseł poruszyła bardzo ważną kwestię. Wielu nauczycieli zazwyczaj nie przykłada się do pracy. Dlaczego? Jeśli ktoś może mieć tyle samo nic nie robiąc, jak ktoś, kto ciężko pracuje, to często wybór jest jasny. O czym mówię? Co ma robić nauczyciel, który prowadzi lekcje WF? Są one same w sobie czymś atrakcyjnym. Trzeba się przyłożyć do tego, aby je zepsuć.

Chciałem również powiedzieć, że absolutne dążenie do uatrakcyjniania zajęć wychowania fizycznego jest błędem. Nauczyciel staje się wtedy cyrkowcem i zabawiaczem, a nie nauczycielem. Nauczyciel ma jedno zadanie – zrealizować podstawę programową. Wiem o czym mówię. Miałem przyjemność być wicekuratorem oświaty przez 3,5 roku. W wielu przypadkach kontrole, które miałem realizować, były zupełnie nietrafione. Ktoś sobie je wymyślił. Odnosząc się do mojej obecnej sytuacji pragnę powiedzieć, że często kuratorium pracowało przez cały dzień, aby znaleźć dane, które mogłyby być użyte podczas posiedzenia Komisji. Posłowie tego wymagają. Bardzo biorę do siebie państwa uwagi na temat danych statystycznych.

Nauczyciel ma za zadanie zrealizować podstawę programową. Nie jest to trudne zadanie, aby po ukończeniu przez dzieci trzeciej klasy wizytatorzy kuratorium oświaty ocenili, czy dzieci zrealizowały podstawy programową. Podobnie jest we wszystkich szkołach – w gimnazjum, w liceum, w klasie szóstej szkoły podstawowej. Wydaje mi się, że gdyby ministerstwo, biorąc sobie te uwagi do serca, zechciało rozwiązać problem przy pomocy kuratorów, sprawa byłaby rozwiązana. Okazałoby się wtedy, ilu nauczycieli nie zrealizowało podstawy programowej.

Problem jest obecnie dość szeroko omawiany, spotykam się więc z dużą liczbą różnych badań. W znakomitej części – wiem o czym mówię – są to badania wydumane i nic nie wnoszą, poza tym, że można wykorzystać je do prac naukowych. Podstawą jest sprawdzenie, czy nauczyciele realizują podstawę programową. Jest to kluczem do rozwiązania wszystkich problemów. Może się okazać, że w klasach 1-3 nauczycielki realizują podstawę programową, a może się okazać, że nie uczą niczego. Staniemy wtedy twa-

rzą w twarz z tym problemem i będziemy musieli go rozwiązać. Nie przeprowadzono badań ani kontroli, która odpowiedziałaby na pytanie, w ilu szkołach i klasach szkolnych jaki procent dzieci nie zrealizował podstawy programowej wychowania fizycznego. Jest to bardzo proste do zbadania.

Chciałem powiedzieć państwu, iż zgadzam się z wypowiedziami, że dysponujemy już bazą sportową, ale nie mamy pieniędzy na trenerów dla dzieci i młodzieży. Jest to jednak dyskusja na temat sportu okołokwalifikowanego dzieci i młodzieży. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pan przewodniczący Bauć.

Poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Szanowne Komisje obradujące wspólnie, wypowiem się krótko i powiem kilka zdań. Myślę, że należy dążyć do decyzji o tym, jakie podjąć środki zaradcze. Najważniejsza informacja, jaka wynika z tych badań, dotyczy znacząco wzrastającej tendencji nieuczestniczenia dzieci w zajęciach WF. Okazuje się, że procent zwolnień wydawanych przez lekarzy jest niewielki, zmniejsza się, a gros stanowią zwolnienia wydawane przez rodziców. W związku z tym należy rozpocząć pracę z rodzicami. Należy wyjaśniać im, że zwalnianie dziecka z zajęć WF nie jest właściwą drogą, aby dziecko rozwijało się fizyczne w sposób prawidłowy.

Druga kwestia – dysponujemy przykładami złych i dobrych szkół. Ponownie nie wiemy, co z tym zrobić. Sądzę, że warto dla tych dobrych szkół, które mają wdrożone programy upowszechniania sportu, uczestniczą w ligach lub zorganizowanych przez związki szkoleniach związanych z konkretnymi dyscyplinami sportu, organizują turnieje, przeznaczyć nagrody. Należy stworzyć bazę dobrych praktyk, aby zobaczyć jak należy realizować podstawę programową. Internet ułatwia obecnie tego rodzaju analizę. Dzięki niemu możemy przeczytać, co dzieje się w szkole, która zlokalizowana jest w dwóch innych gminach, dowiedzieć się, jak dołączyć się do grupy trenującej badmintona czy siatkówkę.

Sprawa bardzo ważna – pewne nawyki można wytworzyć tylko w oparciu o zasadę psów Pawłowa. Przykładem może być mycie zębów. Trzeba wytworzyć nawyk. Jeśli go nie będzie, nie będzie pracy, zmuszania za pomocą dydaktyki do uczestnictwa w zajęciach i aktywności fizycznej, to efekt będzie taki, jaki mamy obecnie. Wraz z wiekiem coraz większy odsetek młodzieży nie uczestniczy w zajęciach. Nie mają takiego nawyku. Zależy to również od pracy z rodzicami. Sądzę, że uatrakcyjnianie zajęć o kolejne dyscypliny sportu, jak np. jazda na rolkach, nie jest rozwiązaniem. Możemy nawet zaproponować pływanie w łyżwach, ale to nic nie zmieni. Będziemy mieli tylko kolejną, atrakcyjną, dziką dyscyplinę sportu. Chodzi o to, abyśmy wymagali osiągnięcia pewnych efektów. Problemem są zwolnienia z zajęć wydawane przez rodziców. Trzeba jakoś uregulować tę sprawę. Pozostają istotne kwestie – prawa i wolności do decyzji rodziców o własnych dzieciach. Sądzę, że praca z rodzicami, np. wywiadówki sportowe, wyjaśnienia, czy dyrektor dysponuje informacją o tym, że dzieci nie biorą udziału w zajęciach WF, przedstawiają zwolnienie typu: „w dniu dzisiejszym proszę zwolnic moją córkę lub syna", jest konieczna. Należy interweniować, inaczej nie rozwiążemy tego problemu. Rodzice muszą współpracować, gdyż są w pewnym stopniu zakałą tej sprawy. Musimy działać, aby wypracować właściwe nawyki, dobre praktyki, zaoferować pomóc nauczycielom w organizacji różnego rodzaju inicjatyw sportowych. Dzięki temu można lansować zdrowy styl życia i upowszechniać sport. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, głos zabierze pan przewodniczący Kłosowski.

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, postaram się o krótką wypowiedź, gdyż pora już jest późna, szeregi uczestników posiedzenia się przerzedziły oraz wiele powiedziano na omawiany temat. Ze szczególną uwagą wsłuchiwałem się w wypowiedzi panów ministrów oraz pana prezesa. Muszę państwu powiedzieć, iż odniosłem nieodparte wrażenie, że wszyscy panowie ministrowie mają poczucie dobrze

spełnionego obowiązku i tego, że w zakresie swojego przedziału kompetencji stanęli na wysokości zadania. Bardzo ładnie ministrowie podziękowali sobie za współpracę. Jedna wypowiedź kwestionowała rzetelność przeprowadzonej kontroli NIK. Zakwestionowana została próba badania, dlaczego wybrane zostały szkoły niepubliczne, a nie samorządowe. Jest to uciekanie od tematu.

Do zabrania głosu w tej dyskusji zmusiła mnie pewna niepokojąca kwestia. Wielu dyskutantów – nie powiem, że wszyscy – znalazło już winnego obecnego stanu rzeczy, tej absencji dzieci podczas zajęć WF. Kim jest ta osoba? Określano ją jako nauczyciela lub trenera. To on jest głównym winowajcą obecnej sytuacji. Przeciwko temu chciałbym zaprotestować. Obraz ten nie jest czarno-biały. Nie chciałbym stawać w obronie wszystkich nauczycieli. Tak jak jest w różnych kategoriach – zawodowych, wiekowych, dziedzin sportu, różnie bywa. Nie można jednak pójść na łatwiznę. W ten sposób nie załatwimy problemu. Nie jest tak, że wszystkiemu winien jest nauczyciel. Zadadzą państwo pytanie, kto lub co jest winne temu, że stan wychowania fizycznego jest taki, a nie inny?

Szanowni państwo, winny temu jest brak standardów określonych w szkołach, jeśli chodzi o realizację zajęć wychowania fizycznego. Co mam na myśli? To, jak sytuacja wygląda w praktyce. W państwa wypowiedziach pojawiała się już odpowiedź na to pytanie. Jeśli weźmiemy pod uwagę małe szkoły wiejskie, czyli sporą część szkół na znacznym terytorium naszego kraju, to są one albo w ogóle pozbawione sal gimnastycznych, dysponują salami zastępczymi lub dzieci ćwiczą na korytarzach zaadaptowanych do tego celu. Pojawia się zasadnicze pytanie. Jakie u tych dzieci od samego początku wyrabiane jest podejście do tego przedmiotu? Już na pierwszym etapie jest on piątym kołem u wozu, tak samo jego nauczyciel. Co ten człowiek ma robić na śliskim korytarzu? Co on może zrobić w salce zastępczej albo na spacerze na dworze, na chłodzie lub deszczu? Jesteśmy skłonni do surowej oceny, ale co *de facto* on może zaproponować dzieciom? On musi dbać na tej śliskiej posadzce – tak stwierdza rozporządzenie – głównie o to, aby dzieci się nie pozabijały, aby nie zrobiły sobie nawzajem krzywdy.

Co dzieje się w szkołach miejskich lub miejsko-wiejskich? W wyniku masowej likwidacji szkół na przełomie ostatnich kilku lat, doszło do komasacji dzieci w szkołach, w małych miasteczkach, nie mówiąc o większych. Jedna sala gimnastyczna w czasie jednej godziny wychowania fizycznego podzielona jest na cztery lub standardowo dwie części. Tak wygląda sytuacja – 26 dzieci po jednej stronie sali gimnastycznej, rozgranicza je linia środka sali i drugie tyle po drugiej. Są przypadki, że salę gimnastyczną dzieli się na cztery takie części. Jak nauczyciel ma prowadzić w takich warunkach zajęcia kultury fizycznej. Jak ma używać gwizdka, jak dzieci mają reagować? Kto kogo ma przekrzykiwać? To jest fikcja. W odpowiedzi na jedną z interpelacji dotyczących wychowania fizycznego pani minister powiedziała wprost, że są szkoły w naszym kraju, które nie dysponują salą gimnastyczną. Wynik ten jest bliski 20%. Około 20% ma jedną salę gimnastyczną na zespół szkół, który złożony jest z 3-4 placówek edukacyjnych. W jaki sposób można prowadzić zajęcia WF na dzielonej sali?

Mówili państwo, że zwolnienia z zajęć WF powinien wydawać jedynie lekarz. Ile tych zwolnień z WF wystawiają rodzice? Jaki poziom absencji wynika ze stwierdzenia przez nauczyciela braku stroju, braku obuwia sportowego? Dziecko siedzi na ławeczce przez 45 minut, bo nie może opuścić sali gimnastycznej, gdyż odpowiada za nie nauczyciel. To również jest fikcja. Wynika z tego, że dysponujemy w szkołach wystarczającym zapleczem sportowym. Nie ma takich szafek, jak w zachodniej Europie, gdzie można złożyć swój strój, spokojnie się przebrać. Zajęcia WF są źle rozmieszczone w planie lekcji. Często są w połowie godzin szkolnych. Nie można się umyć, bo nie ma prysznica lub czasu na skorzystanie z niego.

Nie chcę narzekać. Pragnę państwu uświadomić, że najprościej jest zaatakować nauczyciela, bo jego na tej sali nie ma. Wszyscy możemy mu dołożyć. To nie jest dobre rozwiązanie. Narzekaniem na nauczycieli, sprawy nie załatwimy. Jak możemy zniwelować problem? Możemy – po raz kolejny o tym mówię, patrząc panu ministrowi głęboko w oczy – określić standardy edukacyjne w polskiej szkole. Należy wskazać, że na sali gimnastycznej podczas lekcji wychowania fizycznego ćwiczyć może tylko jedna grupa 26 uczniów. Szkoła bezwzględnie powinna być wyposażona w szatnię, gdzie uczniowie

będą mogli się spokojnie przebrać, w prysznice, z których można skorzystać. Nadzór pedagogiczny powinien spowodować, że dyrektor, który ułoży plan lekcyjny z zajęciami WF pomiędzy innymi przedmiotami, takimi jak język polski czy matematyka, poniesie z tego tytułu konsekwencje. Dopiero wtedy będziemy mogli powiedzieć, że załatwimy sprawę wychowania fizycznego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Szanowni państwo, odczytam teraz propozycję dezyderatu, o którym wspomniałem. Ważne, aby tego rodzaju spotkanie zakończyć z pewnym efektem. Dezyderat nie zakończy tej dyskusji, ale będzie rozpoczęciem rozwiązania tego problemu. Dezyderat byłby autorstwa wszystkich trzech zgromadzonych tu Komisji w sprawie podjęcia działań w zakresie zapobiegania absencji uczniów podczas lekcji wychowania fizycznego, uchwalony w dniu dzisiejszym.

Pierwszy akapit dotyczyłby tego, że zebrane tu Komisje w dniu dzisiejszym wysłuchały informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli wychowania fizycznego i sportu w szkołach publicznych i niepublicznych wraz ze stanowiskami ministerstw – wszystkich trzech. Pomimo coraz lepszej infrastruktury sportowej, absencja podczas zajęć wychowania fizycznego jest wciąż niepokojąco wysoka. Przedstawiamy trochę statystyki – w starszych klasach szkół podstawowych nie ćwiczy około 15% uczniów, a w gimnazjach i liceach odsetek ten sięga nawet 30%. Już blisko pół miliona uczniów w Polsce ma problemy z nadwagą lub cierpi z powodu wad postawy. Te dane wynikają z innej kontroli przeprowadzonej przez NIK, z ubiegłego roku, którą również poddaliśmy analizie. Sądzę, że warto ten fakt przytoczyć.

W związku z powyższym, Komisje zwracają się do trzech ministrów – bowiem działają w interdyscyplinarnym zespole, który ma zająć się problemem, o czym mogliśmy usłyszeć – o opracowanie narodowego programu zapobiegania nadwadze i otyłości, szczególnie wśród dzieci i młodzieży, a także o podjęcie działań zmierzających do znaczącego zmniejszenia odsetka uczniów nieuczestniczących w zajęciach wychowania fizycznego. Ponadto, Komisje wnioskują do ministrów o przygotowanie i przedstawienie w Sejmie do dnia 30 czerwca 2014 roku programu praktycznych działań zapobiegających tym zjawiskom, które zostaną wdrożone począwszy od roku szkolnego 2014/2015. W innym przypadku będzie to tylko czcze gadanie raz do roku. Dajemy sobie pewien czas, nim ponownie się spotkamy. Myślę, że te kilka miesięcy wystarczy ministrom na wdrożenie kilku fajnych pomysłów. W obecności przedstawicieli NIK oraz przedstawicieli naszych Komisji będziemy mogli znów o tym porozmawiać i wprowadzić zmiany począwszy od dnia 1 września 2014 roku.

Przewodnicząca Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Opolu Sabina Wiatkowska:

Chciałam zabrać głos, jeśli mogę. Dziękuję. Nazywam się Sabina Wiatkowska i jestem przedstawicielką Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych. Chciałam krótko odnieść się odnośnie do wypowiedzi pana ministra Soplińskiego. W ramach dzisiejszej dyskusji oraz w nawiązaniu do wypowiedzi pana ministra, który odniósł się do zwiększenia roli lekarzy POZ oraz pediatrów w POZ, chciałam zwrócić uwagę, że funkcjonują również pielęgniarki środowiska nauczania i wychowania. W ramach swoich zadań i kompetencji realizują one opiekę nad uczniami w szkołach. Zajmują się tym w oparciu o rozporządzenie ministra zdrowia – tzw. koszyk świadczeń gwarantowanych. Chciałabym zapytać, czy planowane są jakieś prace dotyczące zmiany roli pielęgniarek? Czy Ministerstwo Zdrowia ma jakieś propozycje dotyczące rozwiązań, biorąc pod uwagę aspekt kompetencji pielęgniarek szkolnych i pracujących w środowisku szkolnym? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Chciałbym zapytać, czy odnośnie do treści przedstawionego dezyderatu mają państwo uwagi? Panie pośle?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Nie dysponuję treścią dezyderatu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przeczytałem treść dezyderatu.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Samo odczytanie nie wystarczy. Chciałbym dodać punkt do dezyderatu. Nie dowiedzieliśmy się dokładnie – trzeba to zbadać przy udziale kuratoriów – jakie są główne przyczyny, że rodzice wystawiają zwolnienia z zajęć WF. My wiemy mniej więcej, dlaczego tak jest, ale nie jest to oczywiste. Czy jest tak z powodu tego, że nie lubią sportu, a może dlatego, że maturzyści mają mało czasu? Panie przewodniczący, warto umieścić to zapytanie w dezyderacie. Może poznamy i zlikwidujemy tę przyczynę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Znam regulamin. Jeśli odnośnie do tej propozycji pana posła będą wątpliwości, to wszystkie trzy Komisje będą musiały ponownie spotkać się w tej sprawie za dwa tygodnie. Chyba to nie jest nasz cel. Jeśli pan przewodniczący Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży się zgodzi, nieobecni nie mają, przepraszam, z Komisji Zdrowia, dołączylibyśmy stenogram z posiedzenia do dezyderatu, aby ministerstwo dysponowało państwa uwagami. Pana uwaga znajdzie się wtedy jako załącznik do dezyderatu. Chcemy spotkać się w tej sprawie w czerwcu, aby omówić konkretne rozwiązania. Taka jest moja propozycja.

Nie słyszę wniosków formalnych. Stwierdzam przyjęcie dezyderatu.

Zwalniam z udzielania odpowiedzi pana ministra edukacji; w czerwcu mają być konkrety. Pani z Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych zadała pytanie, proszę więc pana ministra zdrowia o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MZ Aleksander Sopliński:

Dziękuję bardzo. Lekarz rodzinny kwalifikuje uczniów do zajęć wychowania fizycznego. Olbrzymią rolę spełnia pielęgniarka, która koordynuje pracę lekarzy z nauczycielami wychowania fizycznego. W orzeczeniu lekarza rodzinnego często zawarta jest informacja, jakie ćwiczenia może wykonywać uczeń i w jakich zajęciach uczestniczyć. Rola koordynacyjna pielęgniarki jest bardzo istotna. Pielęgniarka ważna jest również jeśli chodzi o promocję zdrowia. Takie jest jej bardzo istotne zadanie. Jeśli chodzi o pytanie, czy planowane są jakieś zmiany w przepisach – w chwili obecnej nie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Jeszcze jedno pytanie było, panie przewodniczący. Odpowiedź na nie może być interesująca. Na 45 szkół, 9 było szkołami katolickimi. Czy to przypadek?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pan dyrektor.

Dyrektor w departamencie NIK Piotr Prokopczyk:

Bardzo dziękuję za możliwość wypowiedzi. Wypowiem się bardzo krótko. Pan prezes Najwyższej Izby Kontroli w sposób dokładny przedstawił metody doboru próby badania, gdy odpowiadał na wątpliwości pana ministra. Mogę tylko to potwierdzić. Większość kontroli, poza kontrolami doraźnymi, które w większości przypadków są kontrolami skargowymi i odnoszą się do konkretnych placówek, bazuje na sposobie wyboru próby, która jest reprezentatywna i odpowiada maksymalizacji obszarów, jakie powinny być objęte kontrolą. W tym przypadku złożyło się tak, że w wylosowanej próbie pojawiły się te szkoły. Nie było zamiaru wyboru szkół katolickich. Rozwijają się one dość prężnie. W roku 2009 było ich 500. Przez ostatnie 4 lata ta liczba znacząco wzrosła. Sądzę, że są one aktywnym uczestnikiem w procesie kształcenia dzieci w całym kraju, szczególnie pod względem liczby uczniów. Taka jest moja odpowiedź na pana pytanie. Jeśli potrzebne są dodatkowe informacje, służymy pomocą. Chętnie udzielimy odpowiedzi na piśmie. Proszę o dodatkowe informacje, na jakie szczegóły badania mamy zwrócić uwagę. Bardzo dziękuję za to pytanie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Zamykam posiedzenie obradujących wspólnie Komisji.